

Sygn. akt III APa 6/12

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 września 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jolanta Hawryszko
Sędziowie:	SSA Romana Mrotek SSA Barbara Białecka (spraw.)
Protokolant:	St. sekr. sąd. Edyta Rakowska

po rozpoznaniu w dniu 13 września 2012 r. w Szczecinie

sprawy z powództwa T. B.

przeciwko Zakładowi Usług (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w G. W..

o zadośćuczynienie i rentę wyrównawczą

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie W.. VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 3 kwietnia 2012 r. sygn. akt VI P 16/10

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie II w ten sposób, że tytułem skapitalizowanej renty zasądza zamiast kwoty 51.656,57 zł kwotę 30.993,95 (trzydzieści tysięcy dziewięćset dziewięćdziesiąt trzy złote 95/100) zł z ustawowymi odsetkami od dnia 3 kwietnia 2012r., oddalając powództwo ponad zasądzoną kwotę,

II. oddala apelację w pozostałej części,

III. zasądza od pozwanej Zakładu Usług (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G. W.. na rzecz adwokata S. D. kwotę 2.892,23 zł (dwa tysiące osiemset dziewięćdziesiąt dwa złote 23/100) powiększoną o stawkę podatku VAT od kwoty 2.700 zł, tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oraz wydatków.

**Sygn. akt III APa 6/12**

## UZASADNIENIE

Powód T. B. wystąpił przeciwko Zakładowi Usług (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w G. W.. o zasądzenie odszkodowania w kwocie 50.000 zł oraz renty wyrównawczej w kwocie 700 zł od dnia 1 czerwca 1999 roku poczynając.

W uzasadnieniu wskazał, że pracując w pozwanej spółce uległ wypadkowi przy pracy w dniu 24 sierpnia 1998 r. W opinii biegłych lekarzy sądowych jest on całkowicie trwale niezdolny do pracy w wyniku wypadku przy pracy. Pismem z dnia 2 kwietnia 2001 r. powód wezwał pozwaną spółkę do wypłaty dochodzonych należności. Pismem z dnia 24 kwietnia 2001 r. pozwany odmówił wypłaty.

W dniu 25 marca 2002 r. powód rozszerzył żądania o zasądzenie odsetek ustawowych od kwoty 50.000 zł od dnia wypadku. Pełnomocnik powoda ustanowiony z urzędu złożył wniosek o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego.

W dniu 18 stycznia 2011 roku powód rozszerzył powództwo wnosząc o zasądzenie kwoty 200.000 zł tytułem zadośćuczynienia i renty wyrównawczej w wysokości 1.000 zł miesięcznie od 1 kwietnia 2006 roku.

Pozwany Zakład Usług (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w G. W., wniósł o oddalenie powództwa w całości. W uzasadnieniu wskazał, że roszczenie dotyczące wypłaty zadośćuczynienia w kwocie 50.000 zł jest zbyt wygórowane. Powód nie wykazał jakie są aktualnie następstwa wypadku przy pracy i jaka jest prognoza jego zdrowia na przyszłość. Powód już otrzymał odszkodowanie w wysokości 26.488 zł, a w ramach ugody pozwany zaproponował wypłatę zadośćuczynienia w kwocie 3.000 zł. Zdaniem pozwanego również renta określona na 700 zł jest zbyt wygórowana, a nadto powód nie udowodnił, aby zwiększyły się jego potrzeby. Pozwany proponował wypłatę renty wyrównawczej w kwocie 200 zł miesięcznie od dnia wydania wyroku. Za nieuzasadnione pozwany uznał dochodzenie wypłaty renty od dnia 1 czerwca 1999 r., gdyż obowiązek spełnienia świadczenia powstaje od chwili wymagalności, co - zdaniem pozwanego - nastąpi dopiero z chwilą ustalenia wysokości renty w wyroku sądowym.

Wyrokiem z dnia 30 czerwca 2004 r. Sąd Okręgowy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gorzowie Wlkp. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 49.000 zł tytułem skapitalizowanej renty za okres od 01.06.1999 r. do 30.06.2004 r. z ustawowymi odsetkami od dnia 30.06.2004 r.; 352 zł miesięcznie od 10.07.2004 r. tytułem renty wyrównawczej płatnej do 10 dnia każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami oraz kwotę 23.512 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 07.05.2001 r.; oddalając powództwo w pozostałej części.

W wyniku rozpoznania apelacji obu stron od powyższego orzeczenia, Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyrokiem z dnia 11.08.2005 r. uznając zasadność apelacji strony pozwanej uchylił powyższy wyrok i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania, pozostawiając rozstrzygnięcie o kosztach procesu w instancji odwoławczej. Sąd Apelacyjny zalecił ustalenie podstawy prawnej odpowiedzialności pozwanego (art. 435, 415 k.c.) i ocenę prawa powoda do ewentualnych roszczeń mając na uwadze uzupełniający charakter roszczeń i konieczność zapewnienia przez pracodawcę bezpiecznych warunków pracy (art. 207 k.p.).

W wyniku ponownego rozpoznania sprawy Sąd Okręgowy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gorzowie Wlkp. wyrokiem z dnia 13 marca 2006 r. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwoty: 23.512 zł tytułem zadośćuczynienia, 36.354 zł tytułem skapitalizowanej renty z ustawowymi odsetkami od dnia 13.03.2006 r. do dnia zapłaty; 340 zł miesięcznie płatne do 10-go każdego miesiąca od 01.04.2006 r. poczynając, tytułem renty wyrównawczej. W pozostałym zakresie powództwo oddalił. Sąd Apelacyjny w Szczecinie, po rozpoznaniu apelacji pozwanego od części zasądzonej i kosztów procesu, wyrokiem z dnia 6 lipca 2006 r. w sprawie III APa 23/06 uchylił powyższy wyrok, przekazał sprawę do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia, w tym także o kosztach postępowania apelacyjnego. Sąd Apelacyjny podzielił zarzuty apelacji w części dotyczącej niewyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy, tj. czy do udaru mózgu powoda doszło w wyniku samoistnych zmian chorobowych, czy też był to wynik charakteru pracy, a w szczególności jej natężenia i wysiłku fizycznego oraz czy stan zdrowia powoda po dniu 24.08.1998 r. jest wynikiem zmian chorobowych, do których doszło w związku z wykonywaną u pozwanego pracą. Ustalenie przez sąd okoliczności dotyczących związku przyczynowego między niezdolnością do pracy powoda, przy zaniechaniu przeprowadzenia postępowania dowodowego w celu wyjaśnienia, czy niezdolność ta nastąpiła w związku z wykonywaną pracą było, zdaniem tego Sądu, uchybieniem procesowym mogącym mieć wpływ na wynik sprawy. Sąd Apelacyjny zalecił uwzględnienie wytycznych zawartych w uzasadnieniu wyroku wydanego przez Sąd Apelacyjny w Poznaniu, zażądanie pełnej dokumentacji medycznej dotyczącej stanu zdrowia powoda z okresu poprzedzającego dzień 24.08.1998 r., ustalenie zakresu obowiązków wykonywanych przez powoda i wyjaśnienie,

czy pozwany prawidłowo określił zagrożenia na stanowisku pracy dla lekarza profilaktyka wydającego orzeczenia w ramach badań profilaktycznych. Wskazał również aby dopuścić dowód z opinii biegłych lekarzy sądowych o specjalnościach adekwatnych do schorzeń powoda celem ustalenia, czy do udaru mózgu i jego następstw doszło w wyniku okoliczności leżących wyłącznie w organizmie powoda, tzn. samoistnych zmian chorobowych organizmu, czy też było to efektem charakteru (uciążliwości) pracy wykonywanej przez powoda na rzecz pozwanej spółki (w zespole biegłych lekarzy sądowych powinien też uczestniczyć lekarz specjalista z zakresu medycyny pracy, biegli powinni też odnieść się do twierdzeń pozwanego, który upatruje w zachowaniu powoda jego przyczynienie się do pogłębienia procesu chorobowego).

W wyniku kolejnego ponownego rozpoznania sprawy Sąd Okręgowy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gorzowie Wlkp. wyrokiem z dnia 07 listopada 2008 roku oddalił powództwo. Sąd Apelacyjny w Szczecinie wyrokiem z dnia 16.09.2010 r. w sprawie III APa 7/10, na skutek apelacji powoda, uchylił powyższy wyrok przekazując sprawę do ponownego rozpoznania pozostawiając Sądowi Okręgowemu rozstrzygnięcie o kosztach instancji odwoławczej. Sąd Apelacyjny zarzucił, iż Sąd Okręgowy nie wykonał wszystkich zaleceń wynikających z uzasadnień Sądów Apelacyjnych, a przeprowadzone dowody przeprowadził niedokładnie, a nawet niezgodnie z ich treścią. Sąd zalecił ustalenia w zakresie prawidłowości lub nie postępowania pozwanego w kierowaniu powoda na badania okresowe, a co za tym idzie prawidłowości w dopuszczeniu go do pracy. Zwrócił uwagę na celowość przeprowadzenia opinii biegłego z bhp oraz opinii uzupełniających biegłych lekarzy sądowych czy instytutu. Zalecił również ponowną ocenę przyczyny wypadku.

Wyrokiem z dnia 3 kwietnia 2012 roku Sąd Okręgowy w Gorzowie Wlkp. zasądził od pozwanego Zakładu Usług (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G. W.. na rzecz powoda T. B. kwotę 93.512 złotych tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od kwot: 50.000 złotych od dnia 27 kwietnia 2001 roku; 43.512 złotych od dnia 18 stycznia 2011 roku - do dnia zapłaty; zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 51.656,57 złotych tytułem skapitalizowanej renty z odsetkami ustawowymi od dnia 3 kwietnia 2012 roku, w pozostałym zakresie powództwo o zadośćuczynienie, rentę i odsetki oddalił; zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 6.207,50 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu; przyznał od Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp. na rzecz adwokata S. D. kwotę 9.787,50 złotych, powiększoną o stawkę podatku VAT tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej świadczonej z urzędu; nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp. kwotę 8.256,16 złotych tytułem zwrotu kosztów sądowych - w tym opłaty, od uiszczenia której powód był zwolniony.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach: Przedmiotem działalności pozwanego są usługi transportowe, wynajem i naprawa sprzętu transportowego, usługi kolejowe, handel artykułami przemysłowymi. Wcześniej zakład był Wydziałem Transportowym (...) który został przekształcony w pozwaną spółkę. Po przekształceniu w dniu 1.05.1998 roku pracownicy wykonywali takie same czynności jak u poprzedniego pracodawcy. W chwili powstania spółka zatrudniała 127 pracowników. Spółka zatrudniała w 1998 r. od 117 do 127 pracowników, w 1999 - od 103 do 117, później zatrudnienie zmniejszono, do 17 w 2005 r. Zakład w 1998 r. posługiwał się autobusem, 3 samochodami osobowymi, 5 samochodami dostawczymi do 3,5 t., ciągnikiem U.. Dysponowała wózkami widłowymi (podnośnikami) - 102 sztuki, wózkami ciągniczkami (62 sztuki), wózkami platformowymi (70 sztuk), wózkami paletowymi ręcznymi (6 sztuk) i elektrycznymi (4 sztuki), wózkami Melex - 6 sztuk.

Powód T. B., urodzony (...), był zatrudniony u pozwanej (wcześniej w (...)) na stanowisku „operatora sprzętu transportowego” od dnia 01.05.1998 r. do dnia 19.05.1999 r. Odbił przeszkolenia BHP. Stanowisko powoda zostało określone jako operator z uwagi na taryfikator placowy (obowiązujący jeszcze w(...)). Bez względu na nazwę stanowiska pracy powód pracował w systemie akordowym przy załadunku i wyładunku towarów z samochodów jako pracownik grupy za i wyładunkowej. Czynności te wykonywał za pomocą wózków, paleciaków i haków oraz ręcznie. T. B. legitymował się zaświadczeniem lekarskim z listopada 1997 r. o zdolności do pracy na stanowisku „operatora sprzętu transportowego”. W skierowaniu na badania okresowe wśród czynników szkodliwych dla zdrowia lub uciążliwych warunków na stanowisku operatora sprzętu transportowego pracodawca wskazał zmienny mikroklimat. W wykazie stanowisk pracy na stanowisku „operatora sprzętu transportowego” wskazano wśród zagrożeń dla tego stanowiska m. in „wymuszone pozycje ciała, dźwiganie ciężarów, zmienny mikroklimat, prace wymagające szczególnej sprawności psychofizycznej”. Wykaz ten nie zawiera stanowiska pracownika grupy za i wyładunkowej. Z zarządzenia nr 2/BHP z

7 maja 1998 r. (obowiązującego u pozwanej ) wynika, że prace za i wyładunkowe wykonuje zarówno pracownik takiej grupy, jak i operator. Skierowanie na badania okresowe nie ujmowało rzeczywiście zajmowanego stanowiska przez powoda, ani wszystkich czynników szkodliwych dla zdrowia lub uciążliwych warunków, na które był on narażony na wykonywanym stanowisku pracy. Praca pracownika grupy za - i wyładunkowej przy załadunku i wyładunku towarów z samochodów oraz wagonów i praca operatora sprzętu transportowego przebiegały z narażeniem na podobne uciążliwości - wymuszone pozycje ciała, dźwiganie ciężarów, zmienny mikroklimat i były to prace wymagające szczególnej sprawności psychofizycznej.

Biegła sądowa z zakresu bhp w opinii z dnia 16 czerwca 2011 roku wskazała, że skierowanie na badania profilaktyczne zawierało błędy, było lakoniczne oraz niekompletne. Nie dawało podstaw do powiązania stanowiska operatora z istniejącą chorobą nadciśnieniową powoda.

T. B. zgłosił w czasie ostatniego badania okresowego nadciśnienie tętnicze (pkt. 1 badania z 12 listopada 1997 r.). Przed wypadkiem chorował. W okresie od 1987 roku leczył się na nadciśnienie tętnicze oraz rozpoznaną stenokardię. Koronarografia z 2003 roku wykazała również zaawansowaną miażdżycę naczyń.

W dniu 24 sierpnia 1998 r. powód rozpoczął pracę około godziny 14.00. Panowały w tym dniu zmienne warunki atmosferyczne. T. B. pracował w brygadzie ze S. W. i A. P. (1). Powód wraz z A. P. (1) ładowali 5 ton polimeru do samochodu ciężarowego. Załadunek polegał na przenoszeniu 50-kilogramowych worków z polimerem z palet z podnośnika (obsługiwanego przez A. P.) przy burcie samochodu i rozmieszczaniu ich w samochodzie. Odległość nie przekraczała 25 m. Po zakończeniu tej pracy członkowie brygady przemieścili się do innego samochodu i po około 10-15 minutach (około godziny 18) zaczęli rozładowywać kolejny samochód z pustych opakowań, które były ułożone na paletach. Powód wraz ze S. W. wyciągali je z wnętrza przyczepy samochodu do jego burty, za pomocą metalowych haków. Waga przesuwanych palet wynosiła około 40-50 kg. Po przeciągnięciu trzeciej palety S. W. poczuł, że powód nie ciągnie z taką siłą co zwykle. Gdy podszedł do T. B. zobaczył, że powód ma wykrzywioną twarz i wykręconą rękę, nie mógł utrzymać haka w dłoni. Świadek wezwał pogotowie. Powód doznał krwotocznego udaru mózgu. Po wypadku powód został odwieziony do Szpitala w G. W., gdzie przebywał do 06 października 1998 r. Ponownie przebywał w szpitalu w dniach od 18 czerwca 2002 do 26 czerwca 2002 r. W protokole powypadkowym sporządzonym w dniu 6 listopada 1998 r. uznano zdarzenie za wypadek przy pracy. Nie stwierdzono aby wyłączną przyczyną wypadku było naruszenie przez powoda zasad BHP. Nie stwierdzono też naruszenia przez pracodawcę przepisów BHP. Tytułem jednorazowego odszkodowania T. B. otrzymał z ZUS kwotę 26.488 zł. W wyniku wypadku powód doznał 70% uszczerbku na zdrowiu wskutek niedowładu połowiczego prawostronnego.

Biegli neurolog i reumatolog w opinii z dnia 25 lipca 2003 r. rozpoznali niedowład połowiczy prawostronny spastyczny z afazją ruchową po udarze mózgu i udarze krwotocznym, nadciśnienie tętnicze II stopnia WHO, dusznicę bolesną. Uznali powoda za całkowicie i trwale niezdolnego do pracy w związku z wypadkiem.

Biegli psychiatra i psycholog w opinii z dnia 25.02.2004 r. rozpoznali: stan po udarze mózgu w 1998 r., organiczne zaburzenia asteniczne i osobowości oraz łagodne upośledzenie funkcji poznawczych, afazję mieszaną, znaczne zaburzenia sprawności manualnej i grafomotorycznej kończyny górnej prawej, zaburzenia w zakresie pamięci werbalnej, myślenia słowno-pojęciowego, rozumienia złożonych sytuacji, rozumienia złożonych treści przekazu słownego, deficyty bezpośredniej pamięci obrazowo - wzrokowej. Uznali powoda za niezdolnego do pracy, wymagającego pełnej rehabilitacji ruchowej, psychologicznej i logopedycznej.

Biegli neurolog i kardiolog w opinii z dnia 10 sierpnia 2007 r. uznali, że zdarzenie z 24 sierpnia 1998 r. było spowodowane przyczyną mieszaną zewnętrzną i wewnętrzną.

Biegły medycyny pracy w opinii z dnia 23 października 2007 r. wskazał, iż powód nie rokuje powrotu zdolności do jakiegokolwiek pracy.

Biegli Zakładu Medycyny Sądowej (...) M. K. w T. neurolog i medycyny pracy w opinii z dnia 9 lipca 2008 r. wskazali, że udar krwotoczny, który wystąpił u T. B. spowodowany był zarówno przyczyną zewnętrzną (praca związana

z wysiłkiem fizycznym w niekorzystnych warunkach atmosferycznych) jak i przyczyną wewnętrzną (samoistne zmiany chorobowe). Wiodącą rolę odgrywają w tym przypadku samoistne zmiany chorobowe w postaci wieloletniego nadciśnienia tętniczego, sprzyjającego wystąpieniu udaru krwotocznego przy działaniu czynnika zewnętrznego, który u osoby zdrowej nie wywołałby żadnych skutków. W opinii uzupełniającej z dnia 3 sierpnia 2011 roku biegli wskazali, że praca wykonywana przez powoda w dniu 24 sierpnia 1998 r. nie przekraczała możliwości kompensacyjnych przeciętnego zdrowego organizmu, jednakże w przypadku powoda obarczonego schorzeniem samoistnym mogła wywołać niekorzystne skutki.

T. B. rehabilitację w zakresie mowy miał prowadzoną tylko w szpitalu. Odbywał rehabilitację w przychodni, która była bezpłatna. Stan jego zdrowia jest utrwalony i nie rokuje poprawy. Powód mieszka samotnie. Ponosi wydatki w postaci zakupów leków w kwocie 120 zł miesięcznie. Na żywność wydaje 600 zł miesięcznie, a opłaty czynszowe wraz z ogrzewaniem wynoszą około 500 zł miesięcznie.

Po dokonaniu takich ustaleń Sąd Okręgowy uznał, że powództwo w znacznej części okazało się uzasadnione, gdyż roszczenia powoda o zasądzenie zadośćuczynienia oraz renty wyrównawczej w związku ze zdarzeniem z dnia 24 sierpnia 1998 r. okazały się zasadne.

Sąd I instancji uznał, że stanowisko pozwanej spółki, że zdarzenie 24 sierpnia 1998 r. nie stanowiło wypadku przy pracy oraz, że brak jest podstaw odpowiedzialności pozwanej jest bezpodstawne.

Sąd Okręgowy wskazał, że okolicznością bezsporną było, że pozwana spółka w chwili wypadku z dnia 24 sierpnia 1998 r. była przedsiębiorstwem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody, a więc jej odpowiedzialność wynika z treści art. 435 k.c. statuującego odpowiedzialność na zasadzie ryzyka. W ocenie Sąd Okręgowy pozwana podejmowała bezskuteczne próby wyłączenia swojej odpowiedzialności z uwagi na zaistnienie wyłącznej winy powoda. Pozwana dowodziła, że nie może ona ponosić odpowiedzialności gdyż zdarzenie z 24 sierpnia 1998 r., w którym powód doznał udaru nie stanowi wypadku przy pracy albowiem nie wyczerpuje definicji wypadku przy pracy, tj. brak jest przyczyny zewnętrznej. Wskazywała także, że zdarzenie było spowodowane schorzeniem samoistnym tkwiącym w organizmie powoda, powód zaś został uznany za zdolnego do pracy przez doświadczoną służbę zdrowia, a na skierowaniu na badania okresowe zostało prawidłowo określone zagrożenie istniejące na stanowisku pracy zajmowanym przez powoda.

Sąd wskazał, że powód przez cały okres zatrudnienia u pozwanej, pracował na stanowisku określonym jako operator sprzętu transportowego, odbył przeszkolenia BHP. Stanowisko powoda zostało określone jako operator z uwagi na taryfikację płacową (obowiązujący jeszcze w (...)(...)). W rzeczywistości, wbrew nazwie wynikającej z umowy o pracę, powód pracował stale w systemie akordowym przy załadunku i wyładunku towarów z samochodów jako pracownik grupy za i wyładunkowej (robotnik). Czynności te powód wykonywał za pomocą wózków, paleciaków i haków oraz ręcznie. Do dnia wypadku powoda pozwana nie opracowała wykazu stanowisk i występujących na nich zagrożeń. Dokumenty na tę okoliczność zostały opracowane po dniu 24 sierpnia 1998 r. Pozwana po przejęciu pracowników uznawała ważność zaświadczeń lekarskich z 1997 roku o zdolności pracowników, w tym powoda, do pracy na dotychczasowym stanowisku. Świadek G. Z. (lekarz medycyny pracy) zeznał, że badanie okresowe powoda z listopada 1997 r. było ważne do listopada 1999 r. W ocenie Sądu można przyjąć, w ślad za późniejszą dokumentacją pozwanej (wykaz stanowisk i występujących na nich zagrożeń), że na stanowisku powoda wśród zagrożeń tam występujących, należały nie tylko zmienny mikroklimat, ale również wymuszona pozycja ciała oraz stałe dźwiganie ciężarów.

Sąd Okręgowy stwierdził, że lekarz medycyny pracy Z. Ś. w zaświadczeniu lekarskim z listopada 1997 r. uznał, że powód jest zdolny do pracy na stanowisku „operatora sprzętu transportowego”. Pozwana przejmując powoda uznała ważność tego dokumentu, nie skierowała powoda na „własne” badania okresowe. W skierowaniu na badania okresowe z 1997 r. wśród czynników szkodliwych dla zdrowia lub uciążliwych warunków na stanowisku operatora sprzętu transportowego pracodawca wskazał jedynie zmienny mikroklimat. W wykazie pozwanego dot. stanowisk pracy na stanowisku „operatora sprzętu transportowego” wskazano wśród zagrożeń dla tego stanowiska m.in. „wymuszone pozycje ciała, dźwiganie ciężarów, zmienny mikroklimat, prace wymagające szczególnej sprawności psychofizycznej”.

Wykaz ten nie zawiera stanowiska pracownika grupy za i wyladunkowej. Z zarządzenia nr 2/BHP z 7 maja 1998 roku (obowiązującego u pozwanej) wynika, że prace za i wyladunkowe wykonuje zarówno pracownik takiej grupy, jak i operator. Skierowanie na badania okresowe nie ujmowało rzeczywiście zajmowanego stanowiska przez powoda, ani wszystkich czynników szkodliwych dla zdrowia lub uciążliwych warunków, na które był on narażony na wykonywanym stanowisku pracy. Praca pracownika (robotnika) grupy przy załadunku i wyladunku towarów z samochodów oraz wagonów, a praca operatora sprzętu transportowego przebiegała z narażeniem na podobne uciążliwości - wymuszone pozycje ciała, dźwiganie ciężarów, zmienny mikroklimat, prace wymagające szczególnej sprawności psychofizycznej. Z tym, że praca robotnika takiej grupy związana była ze stałym dźwiganie ciężarów i wymuszoną pozycją ciała. Ponadto praca ta różniła się zakresem obowiązków, co w szczególności wynika z zeznań świadków - lekarzy medycyny pracy. Praca operatora była lżejsza od pracy robotnika. Zdaniem Sądu skierowanie na badania okresowe z 1997 r. zawierało błędy, było lakoniczne i niekompletne, co przede wszystkim potwierdziła biegła z zakresu bhp E. S.. Wskazała ona, że zapis w skierowaniu nie był przesłanką do dokonania u powoda dodatkowych badań, zwłaszcza kardiologicznych. Sąd zgodził się z opinią biegłej i uznał ją za przydatną w sprawie.

Zdaniem Sądu Okręgowego zdarzenie z dnia 24 sierpnia 1998 roku wyczerpuje wszystkie przesłanki definicji wypadku przy pracy. Obowiązująca w dniu wypadku ustawa z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych stanowiła, że wypadkiem przy pracy jest zdarzenie nagłe, spowodowane przyczyną zewnętrzną i mające związek z pracą. W ocenie Sądu Okręgowego analiza całego materiału zebranego w sprawie przesądza, o wystąpieniu przyczyny zewnętrznej. Poza sporem zdaniem Sądu jest okoliczność, potwierdzona w opinii biegłych, że u powoda rozpoznano schorzenie samoistne - nadciśnienie tętnicze leczone od 1987 r., dusznicę bolesną. Powód przed wypadkiem miał rozpoznaną stenokardię, a wyniki koronarografii z 2003 r. wykazały również zaawansowaną miażdżycę naczyń. Schorzenia te nie czyniły powoda niezdolnym do pracy. Biegli z Zakładu Medycyny Sądowej zarówno w opinii głównej, jak i uzupełniającej stwierdzili, iż praca wykonywana przez powoda w dniu 24 sierpnia 1998 r. nie przekraczała możliwości kompensacyjnych przeciętnego zdrowego organizmu, jednakże w przypadku powoda obciążonego schorzeniem samoistnym mogła wywołać niekorzystne skutki. Jednocześnie stwierdzili, że samoistne zmiany chorobowe, przy zadziałaniu czynnika zewnętrznego (praca związana z wysiłkiem fizycznym w niekorzystnych warunkach atmosferycznych) doprowadziły do udaru oraz, że takie czynniki zewnętrzne u osoby zdrowej nie wywołałyby żadnych skutków. Sąd zgodził się z opinią biegłych. Zdaniem Sądu Okręgowego, pozwana kierując powoda na badania okresowe, a raczej posługując się zaświadczeniem wystawionym przez poprzedniego pracodawcę, nie dopełniła obowiązku określenia wystąpienia na stanowisku powoda wszystkich czynników szkodliwych i tym samym dopuściła T. B. do pracy na podstawie badania okresowego oczywiście błędnego, zawierającego błędną ocenę jego zdolności do pracy i stanowi to zewnętrzną przyczynę wypadku przy pracy. Przy ocenie oddziaływania przyczyny zewnętrznej w postaci wykonywania pracy, do której pracownik został dopuszczony na podstawie orzeczenia o jego zdolności do pracy, należy brać pod uwagę cały okres, przez który praca nieodpowiadająca stanowi zdrowia pracownika była wykonywana, a nie tylko dzień, w którym zdarzenie nastąpiło.

Reasumując Sąd Okręgowy uznał, iż zdarzenie z dnia 24 sierpnia 1998 roku było wypadkiem przy pracy, skutkującym zarówno szkodą po stronie powoda, jak i odpowiedzialnością pozwanego za tę szkodę.

Sąd Okręgowy w oparciu o treść art. 445 § 1 k.c. wskazał, że w ocenie wysokości żądania powoda w zakresie zadośćuczynienia kierował się wypracowanymi przez orzecznictwo kryteriami, w szczególności: stopniem cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywnością i czasem trwania, nieodwracalnością następstw wypadku, rodzajem wykonywanej pracy, szansami na przyszłość, wiekiem poszkodowanego, poziomem życia powoda przed wypadkiem oraz poziomem życia społeczeństwa, w którym funkcjonuje.

Sąd pierwszej instancji określił, że powód przed wypadkiem od 11 lat leczył się przede wszystkim na nadciśnienie tętnicze. Schorzenie powyższe, wraz z innymi czynnikami zaistniałymi w dniu 24 sierpnia 1998 r. w postaci dźwigania ciężarów i niekorzystnych warunków pogodowych, nie pozostawało bez wpływu na udar mózgu, który wystąpił w tym dniu. Powód w dacie wypadku miał 49 lat, a obecnie jest w wieku 63 lat. Bezsporne w sprawie są okoliczności dotyczące poziomu życia powoda przed wypadkiem. Był zatrudniony w pozwanej na czas nieokreślony wykonując prace fizyczne. U pozwanego przed wypadkiem powód zarabiał różnie, w zależności od wypracowanych godzin w

akordzie. W 1998 roku osiągnął wynagrodzenie w kwocie 14.873,88 zł (wynagrodzenie zasadnicze wraz z premią). Posiada wykształcenie podstawowe. Powód jest osobą samotną, płaci alimenty na dziecko. Zarówno przed wypadkiem, jak i po wypadku mieszka samotnie. W chwili obecnej utrzymuje się z emerytury w wysokości ponad 1.500 zł netto. Bezsprzeczne w sprawie jest również, że na skutek wypadku powód jest całkowicie niezdolny do pracy. Doznał 70 % uszczerbku na zdrowiu, jest całkowicie i trwale niezdolny do pracy w związku z wypadkiem. Sąd w zakresie oceny stanu zdrowia powoda oraz skutków zdrowotnych wypadku dał wiarę biegłym. Sąd uznał również za wiarygodne dokumenty medyczne w postaci historii choroby, kart informacyjnych leczenia szpitalnego. Dokumentów medycznych strony nie kwestionowały. Powód po wypadku funkcjonuje w życiu codziennym samodzielnie: mieszka sam, wykonuje czynności samoobsługowe, żywi się w domu. Pomaga mu rodzina i konkubina.

Mając na uwadze wszystkie wymienione wyżej okoliczności Sąd Okręgowy uznał, że cierpienia powoda bezpośrednio po wypadku i obecnie, są mocno odczuwalne. Znaczne zaburzenia sprawności manualnej i grafomotorycznej kończyny górnej prawej, zaburzenia w zakresie pamięci werbalnej, myślenia słowno-pojęciowego, rozumienia złożonych sytuacji, rozumienia złożonych treści przekazu słownego, deficyty bezpośredniej pamięci obrazowo -wzrokowej świadczą o poważnych, nieodwracalnych zmianach w życiu powoda. Powód w dacie wypadku miał 49 lat, był osobą zdolną do pracy choć z przeciwwskazaniami stąd przeżywanie przez niego skutków wypadku należy ocenić jako dotkliwe. Uzasadnione jest zatem przyjęcie u powoda poczucia krzywdy.

Sąd Okręgowy w oparciu o treść art. 362 k.c. wskazał, że zmniejszył dochodzone przez powoda zadośćuczynienie, biorąc pod uwagę, że powód był wieloletnim pracownikiem, który miał pełną wiedzę o rodzaju wykonywanej przez niego pracy na zajmowanym stanowisku oraz warunków tej pracy (również atmosferycznych), przede wszystkim w zakresie istniejących zagrożeń (był przeszkolony z przepisów bhp). Po drugie powód miał pełną świadomość, że jest chory na nadciśnienie tętnicze (leczył się od 11 lat) oraz przeciwwskazań do pracy związanej ze stałym dźwiganiem ciężarów. Mimo to powód godził się na wykonywanie pracy, w której stale występowały znane mu zagrożenia rzutujące na stan jego zdrowia. Fakt pomijania tych zagrożeń spowodowany był chęcią zarobku albowiem praca, którą wykonywał powód w akordzie była u pozwanej dobrze płatna, ale i cięższa w porównaniu do pracy według stawek zaszeregowania, którą powód również mógł podjąć. Co prawda przez lata pracy nie doszło (według wiadomości zdobytych w toku postępowania) do żadnych epizodów, które byłyby dla powoda sygnałem pogłębiania się schorzenia, nie mniej jednak fakt istnienia schorzenia jest bezsporny, podobnie jak fakt wieloletniego leczenia. Sąd Okręgowy wskazał, że pozwana co prawda wadliwie określiła skierowanie na badania okresowe, to jednak powód mógł samodzielnie wyjaśnić lekarzowi na czym polega jego praca i jakie czynności wykonuje oraz, iż jest osobą przewlekle chorą na nadciśnienie tętnicze. Sąd pierwszej instancji wyjaśnił, że zaświadczenie po przeprowadzonych badaniach lekarz przekazuje zarówno pracownikowi jak i pracodawcy. Pracownik lub pracodawca, który nie godzi się z treścią wydanego zaświadczenia, może wystąpić, w ciągu 7 dni od dnia jego wydania, za pośrednictwem lekarza, który wydał to zaświadczenie, z wnioskiem o przeprowadzenie ponownego badania. Powód świadomy zagrożenia oraz istnienia samoistnej choroby tego nie uczynił. W ocenie Sądu należne powodowi odszkodowanie należało pomniejszyć o 40%.

W ocenie Sądu Okręgowego rozważenia wymagają również uzyskane przez powoda świadczenia z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Kwota uzyskana tytułem jednorazowego odszkodowania z ZUS w ocenie Sądu musi wpływać na wysokość zadośćuczynienia. Sąd Okręgowy ocenił, że wysokość jednorazowego odszkodowania w kwocie 26.488 zł nie zrekompensowała szkody, ani też cierpienie powoda jakich doznał w wyniku wypadku.

Kierując się przyjętymi w niniejszej sprawie kryteriami, Sąd Okręgowy uznał za uzasadnione roszczenie powoda w wysokości 93.512 zł. Sąd pomniejszył kwotę zadośćuczynienia o kwotę uzyskaną tytułem jednorazowego odszkodowania oraz o 40% z tytułu przyczynienia się powoda do zaistnienia wypadku co dało kwotę zasądzoną wyrokiem – pkt. I. W pozostałym zakresie Sąd Okręgowy oddalił roszczenie powoda w zakresie zadośćuczynienia uznając, że jest ono wygórowane.

Sąd pierwszej instancji w oparciu o treść art. 455 k.c. wskazał, że wezwanie do zapłaty zadośćuczynienia pozwana otrzymała w dniu 12 kwietnia 2001 r. (pismo z 24 kwietnia 2001 r. w aktach osobowych). Powód określił w wezwaniu 14 dniowy termin spełnienia świadczenia, który pozwanej upłynął w dniu 26 kwietnia 2001 r. Stąd odsetki ustawowe

od kwoty 50.000 zł zostały przyznane od 27 kwietnia 2001 roku do dnia zapłaty. Powód w dniu 18 stycznia 2011 r. na rozprawie w obecności pełnomocnika pozwanej rozszerzył powództwo o zadośćuczynienie do kwoty 200.000 zł stąd odsetki od kwoty 43.512 zł Sąd Okręgowy zasądził od tego dnia do dnia zapłaty. Z tych względów Sąd orzekł jak wyżej oddalając żądanie w pozostałym zakresie jako bezzasadne.

Kolejnym roszczeniem, którego domagał się powód jest żądanie zapłaty renty wyrównawczej. Początkowo powód domagał się renty w kwocie 700 zł miesięcznie od 1 czerwca 1999 r. poczynając. Od 18 stycznia 2011 r. powód domagał się kwoty 1.000 zł poczynając od 01 kwietnia 2006 r.

Sąd Okręgowy po przytoczeniu treści art. 444 § 2 k.c. wskazał, że powód całkowicie utracił zdolność do pracy. Powód pobierał rentę wypadkową z tytułu całkowitej niezdolności do pracy wraz z dodatkiem pielęgnacyjnym w okresie od 21 maja 1999 r. do 31 marca 2001 r. Od dnia 1 kwietnia 2001 r. do czasu przyznania emerytury, tj. do dnia 16 sierpnia 2009 r. pobierał rentę z tytułu całkowitej niezdolności do pracy. Od dnia 17 sierpnia 2009 r. pobiera emeryturę (100%) w zbiegu z rentą wypadkową (50%). Wysokość świadczeń (netto) kształtowała się następująco (k. 882-883): w 1999 r. – 5.317,29 zł, w 2000 r. – 8.935,30 zł, w 2001 r. 9.512,74 zł, w 2002r – 9.627,09 zł, w 2003 r. – 9.910,94 zł, w 2004 r. -12.383,92 zł, w 2005 r. - 11.088,07 zł, w 2006.r. - 8778,61 zł, w 2007 r. - 6400,74 zł, w 2008 r. - 6967,16zł, w 2009 r. - 11807,68 zł.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że prawo do renty wyrównawczej przysługuje poszkodowanemu w wypadku przy pracy wówczas gdy renta uzyskiwana z organu rentowego nie wyrównuje dochodów, które pracownik uzyskiwałby, gdyby nie uległ wypadkowi. Sąd wskazał, że porównywalne do stanowiska powoda stanowisko zajmował A. P. (1), który miał podobny staż, był w wieku powoda i pracował w tej samej brygadzie na akord, na tym samym stanowisku, dlatego też Sąd uznał jego zarobki za hipotetyczne zarobki powoda, gdyby ten nie uległ wypadkowi. Rentę odszkodowawczą wylicza się w wartościach netto stąd wynagrodzenia, o których mowa poniżej, jak i świadczenia z ZUS wyliczono według kwot netto.

A. P. (1) w 1999 r. osiągnął 17.381,98 zł, w tym średnio miesięcznie 1.448,49 zł. Za okres od czerwca do grudnia wynagrodzenie netto wyniosło łącznie 10.139,43 (1.448,49 x 7). W 2000 r. osiągnął wynagrodzenie w łącznej kwocie 21.136,07 zł (wysokość wynagrodzenia odbiegała znacznie od wysokości wynagrodzeń za pozostałe lata, zatem Sąd mając na uwadze zarobki A. P. z 1999r i 2001 r. (które miesięcznie wynosiły około 1.448,49 zł i 1.374,11 zł) wyliczył, iż średnio  $(1.448,49 + 1374,22:2)$  wynosiły one 1411,35 zł co dało łącznie kwotę 16936,26 zł. W 2001 roku łącznie zarobił 16.490,69 zł, a średnio miesięcznie 1.374,22 zł. W 2002 r. zarobił natomiast 15.516,56 zł – średnio 1.293,04 zł miesięcznie. W 2003 r. 12.115,74 zł – średnio miesięcznie 1.009,64 zł. W 2004 r. zarobił 11.756,59 co dało miesięcznie 979 zł. W 2005 r. A. P. (1) nie był zatrudniony, w związku z tym Sąd wyliczył średnią jego zarobków z lat 2004 i 2006 r. co dało miesięcznie ok. 990,06 zł tj.  $979,71+1000,41:2$  (11.880,72 za rok). W 2006 r. A. P. (1) pracował od VI zatem Sąd za okres od I do VI przyjął zarobki w kwocie 990,06 zł (wyliczone przy wynagrodzeniu z 2005 r.) co łącznie z wypracowanym przez niego wynagrodzeniem za VII-XII dało 11953,22 zł ( $5 \times 990,06 = 4950,3 + 7002,92$ ).

Za lata 2007-2011 pozwana przedstawiła zarobki trzech osób: J. J., R. O. i A. T.. Analizując ich wynagrodzenia Sąd Okręgowy przyjął do ustalenia hipotetycznej wysokości zarobków powoda wynagrodzenie J. J. albowiem analiza wynagrodzeń w/w osób za 2007 r. wskazała, że zarabiał on średnio w porównaniu z tymi osobami (nie najmniej i nie najwięcej). W 2007 r. osiągnął wynagrodzenie w kwocie 12.534,93 zł - miesięcznie 1.044,57 zł. W 2008 r. zarobił 16.665,80 zł (wysokość wynagrodzenia odbiegała od wysokości wynagrodzeń za lata 2007 i 2008  $(1.044,57 + 1.388,81:2 = 1.216,69$  zł). Sąd wyliczył miesięcznie 1.216,69zł co dało łącznie kwotę 14.600,28 zł. W 2009 r. wysokość wynagrodzenia rocznego (18461,69 zł) co wyniosło miesięcznie 1538,47 zł.

Sąd Okręgowy wskazał, że wyliczenie wysokości hipotetycznych wynagrodzeń powoda jest o tyle utrudnione, że wysokość otrzymywanego wynagrodzenia zależy w znacznej mierze od własnych fizycznych predyspozycji pracownika oraz ilości wypracowanych godzin samego pracownika, jak i brygady. Sąd miał na uwadze, że powód nie należał do osób młodych, a i obciążonych schorzeniem samoistnym. W ocenie Sądu pierwszej instancji, trudno zatem przyjąć bezkrytycznie, że wysokość wynagrodzenia osób - A. P. i J. J. stanowi odzwierciedlenie wysokości prawdopodobnie



możliwych do osiągnięcia przez powoda wynagrodzeń. Stąd Sąd w znacznej mierze posiłkował się wysokością wynagrodzeń z pewnymi jednak korektami i uśrednieniami w rozsądnych granicach. Po zsumowaniu hipotetycznych wynagrodzeń (152.386,11 zł) i po odjęciu świadczeń otrzymanych z ZUS (do XII 2009 r. - 100,729,54 zł) Sąd Okręgowy uznał, że szkoda w postaci różnicy między zarobkami, jakie poszkodowany osiągałby w okresie objętym rentą, gdyby nie doznał uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia wyniosła 51.656,57 zł. Rentę zasądzoną powodowi Sąd uznał za adekwatną do szkody jaką poniósł. Sąd przyznał świadczenie do końca 2009 r. tj. do końca roku, w którym została powodowi przyznana emerytura. Zdaniem Sądu Okręgowego renta z ubezpieczenia społecznego nie wyrównała w całości utraconych przez powoda zarobków, uczyniła to dopiero przyznana w 2009 r. emerytura. Powód od wielu lat chorował na nadciśnienie tętnicze, biorąc zatem pod uwagę jego wiek, stan zdrowia, wykonywaną ciężką pracę fizyczną to zdaniem Sądu, gdyby nie wypadek, co najmniej z chwilą osiągnięcia wieku emerytalnego (jak nie wcześniej) utraciłby zdolność do pracy. Okoliczności przeciwnej powód nie wykazał. W ocenie Sądu Okręgowego brak było podstaw do przyjęcia, że powód pracowałby równoległe z pobieraniem emerytury. Ponieważ wyrok zapadł dopiero w dniu 3 kwietnia 2012 r. i renta po wydaniu wyroku nie została przyznana, celowym było skapitalizowanie jej za okres przyznania tj. od 1999 r. do 2009 r. z ustawowymi odsetkami od dnia wyrokowania. W pozostałym zakresie Sąd Okręgowy oddalił powództwo.

Rentę odszkodowawczą Sąd wyliczył w wartościach netto, wskazując, że rentę odszkodowawczą (regulowaną przepisami Kodeksu cywilnego) wylicza się w wartościach netto (bez uwzględnienia tej części potencjalnych dochodów, którą należałoby potraktować jako zaliczkę na podatek dochodowy oraz składkę na ubezpieczenia społeczne, ponieważ odszkodowanie cywilne nie jest przychodem podlegającym opodatkowaniu podatkiem dochodowym od osób fizycznych ani oskładkowaniu składkami na ubezpieczenia społeczne). Renta o charakterze odszkodowawczym nie jest przychodem ze stosunku pracy.

Odnośnie kosztów procesu Sąd Okręgowy orzekł w myśl art. 98 k.p.c. i § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28.09.2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenie przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U.02.163.1348).

Apelację od powyższego wyroku wywiodła pozwana, zaskarżając go w całości oraz wnosząc o jego zmianę i oddalenie powództwa wraz z zasądzeniem od powoda na rzecz pozwanej zwrotu kosztów procesu za wszystkie instancje; ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania.

Zaskarżonemu orzeczeniu pozwana zarzuciła:

- błędne ustalenie istnienia związku przyczynowego między pracą wykonywaną przez powoda, a jego zachorowaniem, a w szczególności błędne przyjęcie, że w momencie zaistnienia zachorowania powoda wykonywał on pracę cechującą się dużym wysiłkiem fizycznym, która była współprzyczyną zachorowania;
- błędne ustalenie, że skierowanie powoda na badania okresowe było lakoniczne, co doprowadziło do błędnej oceny zdolności powoda do wykonywania pracy na zajmowanym stanowisku;
- błędne ustalenie, że pozwana nie dopełniła obowiązku określenia zagrożeń występujących na stanowisku powoda;
- błędne przyjęcie, że zachorowanie powoda wywołane zostało przez ruch przedsiębiorstwa;
- ewentualnie również przez błędne ustalenie stopnia przyczynienia się powoda do zaistnienia jego zachorowania;
- naruszenie art. 6 ust. 1 ustawy o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych przez błędne jego zastosowanie;
- naruszenie art. 435 k.c. przez błędną wykładnię zbyt szeroko ujmującą pojęcie ruchu przedsiębiorstwa i błędne jego zastosowanie;

- naruszenie art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 12 ust. 1 i 3 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych i w związku z obwieszczeniem MPiPS w sprawie wysokości kwot jednorazowych odszkodowań z tytułu wypadku przy pracy lub choroby zawodowej przez błędną wykładnię i ustalenie wysokości zadośćuczynienia według stanu na dzień wyrokowania;
- naruszenie art. 362 k.c. przez jego niezastosowanie w punkcie II zaskarżonego wyroku zasądzającym na rzecz powoda skapitalizowaną rentę wyrównawczą;
- naruszenie art. 384 k.p.c. przez jego niezastosowanie w punkcie 1.1. zaskarżonego wyroku.

W uzasadnieniu apelacji pozwana zarzuciła, że Sąd Okręgowy wbrew zebranemu w sprawie materiałowi dowodowemu, dokonał ustalenia istnienia związku przyczynowego między pracą wykonywaną przez powoda, a jego zachorowaniem, w szczególności ustalenia, że powód wykonywał w momencie zachorowania ciężką pracę fizyczną, co zdaniem Sądu może być zakwalifikowane jako zewnętrzna współprzyczyna udaru. Pozwana podniosła, że powód przed wypadkiem załadował ze świadkiem P. na samochód 100 pięćdziesięciokilogramowych worków z polimerem, a więc po 50 na pracownika. Worki rozładowywane były z wózka widłowego, który podjeżdżał z paletą worków do burty samochodu i przenoszone na samochód. Według pozwanej odległość przenoszenia mogła wynosić maksimum 5 m. Nie zachodziła przy tym potrzeba podnoszenia worków do góry, bowiem zdejmowane były one z widłaka, który po zdjęciu każdej warstwy unosił paletę odpowiednio do góry, tak aby pracownicy nie musieli schylać się do unoszenia worków. Praca ta nie była wykonywana w warunkach pośpiechu, nie zachodziły też żadne inne sytuacje, które mogłyby stanowić dodatkowe obciążenie dla pracowników. Według pozwanej znamienne jest, że w trakcie tej pracy powód nie zachorował, nie miał też żadnych dolegliwości. Po wykonaniu tej pracy pracownicy mieli przerwę około 15 minut, co w ocenie pozwanej pozwalało na pełny wypoczynek, a następna praca była lżejsza i polegała na wyciąganiu z samochodu palet z pustymi opakowaniami o wadze około 40 do 50 kg. Pracę tę powód wykonywał razem świadkiem P., a więc na pracownika wypadało nie więcej niż 25 kg, przy czym ciężar ten nie był przez pracowników podnoszony - opakowania były przeciągane po podłodze samochodu za pomocą haków. Już przy przeciąganiu trzeciej palety - a więc w momencie, kiedy nie mógł jeszcze być zmęczony - powód doznał udaru.

Według pozwanej, analiza tej sytuacji musi prowadzić do wniosku, że udar, którego doznał powód, wiąże się nie tyle z pracą, którą akurat wykonywał, ile z nadciśnieniem, na które chorował. Zdaniem apelującej potwierdza to opinia biegłych (...) M. K. w T., którzy stwierdzili, że w wypadku udaru powoda wiodącą rolę odgrywają samoistne zmiany chorobowe w postaci wieloletniego nadciśnienia tętniczego.

W ocenie pozwanej Sąd Okręgowy w żaden sposób nie wskazał, by wysiłek wkładany w pracę był jakimś wysiłkiem nadzwyczajnym odbiegającym od pracy normalnie przez powoda wykonywanej, ani też nie odniósł się do faktu, że w momencie udaru, ten wysiłek był zdecydowanie mniejszy niż wkładany w czynności normalnie na co dzień wykonywane ani do faktu, że udar wystąpił po okresie nie tylko piętnastominutowego odpoczynku, ale również po dwóch dniach wolnych. Zachorowanie miało miejsce w poniedziałek, po okresie weekendowego odpoczynku, a więc faktycznie oddziaływanie jakichkolwiek czynników środowiska pracy nie miało w tym wypadku istotnego znaczenia. Pozwana wskazała, że powód był pracownikiem fizycznym, a więc z istoty rzeczy jego praca łączyła się z pewnym wysiłkiem fizycznym, a praca wykonywana przez niego w dniu zachorowania w niczym nie odbiegała od normalnych codziennych obowiązków, a nawet była lżejsza. Według pozwanej taka praca dla pracownika transportu nie jest niczym szczególnym i nie można mówić, że wystąpił jakiś czynnik odbiegający od normalnych warunków, który spowodował udar, tym bardziej, że udar nie wystąpił u powoda w trakcie przeładunku worków z polimerem.

Zdaniem pozwanej analiza przebiegu pracy i zachorowania powoda prowadzi do wniosku, że wykonywana przez powoda praca nie była przyczyną udaru w żadnym wymiarze - nie istnieje związek przyczynowy pomiędzy pracą powoda a jego zachorowaniem. W ocenie skarżącej, jest tylko kwestią przypadku, że udar u powoda wystąpił w godzinach jego pracy.

Według pozwanej aby ustalić, że mimo wszystko zachorowanie powoda było wypadkiem przy pracy niezbędne są ustalenia na ile czynniki środowiska pracy wpłynęły na wystąpienie schorzenia oraz, że oddziaływanie środowiska pracy miało charakter nagły i nadzwyczajny. Zdaniem apelującej Sąd Okręgowy takich ustaleń nie dokonał przyjmując, że praca jest współprzyczyną wystąpienia udaru. Pozwana zarzuciła, że Sąd Okręgowy w swoich rozważaniach i ustaleniach zupełnie pominął przedłożone przez pozwaną badania wydatku energetycznego na wybranych stanowiskach w pozwanej spółce wykonane w związku z żądaniem NSZZ „Solidarność”, które wykazały, że na stanowisku operator sprzętu transportowego (grupa za i wyładunkowa) wydatek energetyczny w ciągu 8 godzin pracy wynosił 1.368 kcal, a więc poniżej progu, który w myśl rozporządzenia MZiOS z 30 maja 1996 w sprawie przeprowadzania badań lekarskich pracowników kwalifikuje wykonywanie pracy fizycznej jako czynnik szkodliwy. Według skarżącej, w świetle powyższego dowodu, Sąd Okręgowy nie miał żadnych podstaw do dokonania ustalenia, że skierowanie powoda na okresowe badanie lekarskie było błędnie wypisane. Pozwana podniosła, że biegła z dziedziny bhp nie podważyła ani prawidłowości przeprowadzenia ani rezultatów tych badań. Pozwana nie miała obowiązku określenia wystąpienia na stanowisku powoda wszystkich czynników szkodliwych, tym bardziej, że skierowanie powoda na badanie okresowe nie było dokonywane przez pozwaną, a przez jej poprzednika. Zarzutu takiego nie można postawić również jej poprzednikowi, ponieważ zagrożenie w postaci nadmiernego wysiłku na stanowisku powoda nie występowało.

Według skarżącej błąd w ustaleniach faktycznych dotyczy również wykazania istnienia związku przyczynowego pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa pozwanej, a zachorowaniem powoda. Samo wyliczenie sprzętu mechanicznego, jakim posługiwała się w prowadzeniu przedsiębiorstwa pozwana nie jest wystarczające.

Zdaniem pozwanej przyjmując założenie, że w grę jednak wchodzi odpowiedzialność pozwanej za zaistniałe zdarzenie chorobowe, to wówczas stopień przyczynienia się powoda do zaistnienia szkody powinien być oceniony wyżej. Pozwana podniosła, że powód mógł samodzielnie wyjaśnić lekarzowi w czasie badania okresowego, na czym polega jego praca, a nawet miał obowiązek zapytać, czy wolno mu wykonywać pracę w systemie akordowym, która ze swej natury mobilizuje pracownika do większego wysiłku, zwłaszcza że mógł bez żadnych przeszkód przejść do pracy dniówkowej, gdzie wymiar wysiłku fizycznego jest niższy. W ocenie pozwanej ustalenie, że przyczynienie się powoda wyniosło jedynie 40% jest bezpodstawne. Pozwana w stosunku do powoda nie dopuściła się żadnego naruszenia przepisów bhp, powód był też przeszkolony w niezbędnym zakresie, miał więc niezbędną podstawową wiedzę z tego zakresu.

W ocenie spółki ustalenie przez Sąd Okręgowy, że powód uległ wypadkowi przy pracy stanowi naruszenie art. 6 ust. 1 ustawy o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych przez błędne jego zastosowanie. Nagłość zdarzenia, zdaniem strony pozwanej, nie może dotyczyć samego procesu chorobowego, ale musi wiązać się również z nagłym zdarzeniem w otoczeniu pracownika skutkującym urazem - w niniejszej sprawie nic takiego nie wystąpiło, gdyż w wypadku zachorowania powoda nie można mówić o wywołaniu go przez przyczynę zewnętrzną. Udar był tylko i wyłącznie wynikiem długotrwałego procesu chorobowego. Zakładając, że ustalenie Sądu Okręgowego, że zachorowanie powoda było wypadkiem przy pracy, było prawidłowe, to sam ten fakt nie może być podstawą uzupełniającej odpowiedzialności pozwanego pracodawcy, gdyż muszą być spełnione cywilnoprawne przesłanki jego odpowiedzialności. Uzasadniając zarzut naruszenia prawa materialnego - art. 435 kc przez jego błędną wykładnię i błędne zastosowanie w sprawie pozwana podtrzymała dotychczasową argumentację prawną podnoszoną w procesie. W ocenie pozwanej okoliczności, w jakich doszło do zachorowania powoda, uznanego za wypadek przy pracy, wskazują, że zachorowanie to nie miało żadnego związku z użyciem sił przyrody. Praca wykonywana w tym dniu przez powoda polegała tylko i wyłącznie na użyciu jego własnej siły fizycznej i żadne urządzenia poruszane za pomocą sił przyrody w tę pracę nie były angażowane. Praca wykonywana przez powoda nie wymagała żadnego szczególnego wysiłku, gdyż było to przeciąganie palet załadowanych pustymi kartonami a wykonywanie takich czynności nie ma żadnego związku z „siłami przyrody”, w związku z czym nie ma żadnych przesłanek, by uznać, że zachorowanie powoda wynikło z ruchu przedsiębiorstwa w rozumieniu przepisu art. 435 k.c.

Pozwana podniosła, że Sąd Okręgowy ustalając wysokość przysługującego powodowi zadośćuczynienia naruszył art. 445 § 1 k.c. poprzez błędne ustalenie wysokości przysługującego powodowi zadośćuczynienia. Pozwana wskazała, że powód składając w sprawie pozew w 2001 r. dochodził kwoty 50.000 zł, w związku z czym Sąd powinien ustalić czy była to kwota adekwatna do panujących wówczas stosunków, bowiem wymagalność roszczenia nastąpiła od tej daty i od tej daty zasądzone są odsetki zwłoki. Apelująca podniosła, że przeciętne wynagrodzenie w II kwartale 2001 r. wynosiło 2.006,92 zł podczas gdy za IV kwartał 2011 wynagrodzenie wyniosło 3.586,75 zł. Porównanie przeciętnych wynagrodzeń zdaniem pozwanej stanowi najadekwatniejszy miernik zmiany stosunków, jaka w okresie trwania procesu nastąpiła. Zdaniem pozwanej kwota 50.000 zł w roku 2001 stanowiła odpowiednią sumę zadośćuczynienia uszczerbku, jakiego doznał powód, w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. Późniejsze zmiany stosunków - zarówno w zakresie sytuacji materialnej społeczeństwa jak i poglądów na temat wysokości zadośćuczynienia nie mogą rzutować na zmianę jego wysokości. W ocenie skarżącej Sąd Okręgowy nie mógł ustalać wysokości zadośćuczynienia biorąc pod uwagę stosunki panujące w momencie wyrokowania, lecz powinien kierować się realiami z momentu zaistnienia wypadku lub co najwyżej z momentu wystąpienia z roszczeniem na drogę sądową. Ustalając, że odpowiednią sumą zadośćuczynienia za doznaną przez powoda krzywdę będzie kwota 200.000 zł Sąd Okręgowy naruszył przepis art. 445 § 1 k.c. Według pozwanej Sąd Okręgowy powinien również uwzględnić wysokość jednorazowego odszkodowania wypłaconego już powodowi, które zostało ustalone według stanu na dzień wypadku przy pracy natomiast kwotę zadośćuczynienia Sąd ustalał według stosunków istniejących co najmniej na dzień 18 stycznia 2011 - to jest na dzień rozszerzenia przez powoda powództwa.

Zgodnie z obwieszczeniem MPiPS w sprawie wysokości kwot jednorazowych odszkodowań z tytułu wypadku przy pracy lub choroby zawodowej ogłoszonym na podstawie przepisów ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych kwota jednorazowego odszkodowania wynosi 680 zł za każdy procent trwałego uszczerbku na zdrowiu plus 11.898 zł za orzeczenie trwałej niezdolności do pracy. Przy 70% uszczerbku na zdrowiu daje to kwotę 59.498 zł. Zdaniem strony pozwanej właśnie o taką kwotę powinno zostać obniżone ustalone zadośćuczynienie, albowiem niedopuszczalne jest, aby przy znacznej zmianie siły nabywczej pieniądza jednorazowe odszkodowanie wypłacone przeszło 10 lat temu było traktowane równoważnie z zadośćuczynieniem ustalonym współcześnie, gdy siła nabywcza złotych i ogół stosunków ekonomicznych uległy radykalnej zmianie.

Pozwana wskazała, że Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił, że powód przyczynił się do powstania szkody, jednakże błędnie nie zastosował przepisu art. 362 k.c. do ustalenia wysokości renty wyrównawczej, zasądzając ją w pełnej wysokości w stosunku do ustalonej utraty zarobków. Zdaniem pozwanej przy ustaleniu, że powód z uwagi na swój stan zdrowia nie powinien na tym stanowisku pracować, zachodziła konieczność miarkowania renty wyrównawczej do zarobków, jakie mógł osiągać przy swoim stanie zdrowia.

Z ostrożności procesowej pozwana podniosła również zarzut naruszenia przepisu art. 384 k.p.c. przez jego niezastosowanie. W myśl powyższego przepisu sąd apelacyjny nie może uchylić lub zmienić wyroku na niekorzyść strony wnoszącej apelację, chyba że strona przeciwna również wniosła apelację. Sformułowany przez powyższy przepis zakaz dotyczy również orzekania przez Sąd I instancji po uchyleniu sprawy do ponownego rozpoznania. Wyrokiem z dnia 13 marca 2006 Sąd Okręgowy rozpoznając niniejszą sprawę wówczas pod sygnaturą VI P 23/05 zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 23.512 zł tytułem zadośćuczynienia, kwotę 36.354 zł tytułem skapitalizowanej renty oraz 340 zł miesięcznie tytułem renty bieżącej. Powód powyższego wyroku nie zaskarżył, a więc oddalenie powództwa, co do zadośćuczynienia ponad kwotę 23.512 zł stało się prawomocne. Zdaniem pozwanej Sąd Okręgowy zasądzając na rzecz pozwanego kwotę 93.512 zł naruszył zakaz reformationis in peius ustanowiony przez art. 384 k.p.c.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie oraz obciążenie pozwanego kosztami zastępstwa procesowego.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja wniesiona przez pozwaną okazała się zasadna jedynie w nieznaczącej części i doprowadziła do zmiany zaskarżonego orzeczenia w zakresie wysokości skapitalizowanej renty wyrównawczej.

W pozostałym zakresie apelacja pozwanej była bezzasadna.

Na wstępie wskazać należy, że Sąd Okręgowy na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego, ocenionego bez przekroczenia granic określonych treścią art. 233 § 1 k.p.c. dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych. Ustalenia te Sąd Apelacyjny podziela przyjmując je jako własne.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego dokonana przez Sąd Okręgowy ocena faktyczna i prawna w niniejszej sprawie co do zasady zasługuje na akceptację. Analiza materiału dowodowego zebranego i przeprowadzonego w sprawie, prowadzi do przyjęcia odmiennych wniosków niż to uczynił Sąd Okręgowy, jedynie w zakresie wysokości skapitalizowanej renty wyrównawczej. W pozostałym zakresie Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne ustalenia Sądu I instancji co do opisanego przezeń stanu faktycznego, jak również podziela ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego. Sąd ten dokonał również trafnej interpretacji przepisów mających zastosowanie w niniejszej sprawie (poza błędnym niezastosowaniem art. 362 k.c. przy zasądzeniu renty wyrównawczej). Powyższe czyni zbytecznym ponowne przytaczanie ustaleń oraz szczegółowych rozważań zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 05 listopada 1998 roku, sygn. I PKN 339/98).

Tym samym dalsza argumentacja Sądu Apelacyjnego, funkcjonalnie odnosząca się do zarzutów apelacji, koncentruje się na tych aspektach, które eksponowano w apelacji. Natomiast obszerność i szczegółowość tych wszystkich motywów, których apelacja nie zwalcza oraz tych, które uznaje za własne Sąd Apelacyjny czyni zbędnym ich powtórzenie w toku dalszej argumentacji.

W istniejącym systemie apelacyjnym postępowanie prowadzone przez sąd drugiej instancji - pozostając postępowaniem odwoławczym i kontrolnym - zachowuje walor postępowania rozpoznawczego, co oznacza, że sąd ten ma z jednej strony pełną, ograniczoną jedynie granicami zaskarżenia, swobodę jurysdykcyjną, z drugiej natomiast ciąży na nim obowiązek rozważenia wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków.

Wynikający z art. 378 § 1 zdanie pierwsze k.p.c. obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji oznacza zatem zarówno bezwzględny zakaz wykraczania przez sąd drugiej instancji poza te granice, jak i nakaz wzięcia pod uwagę i rozważenia wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów.

Dla oceny zasadności zarzutów i wniosków podniesionych w apelacji należy w tym miejscu przesądzić, jaki jest zakres związania Sądu pierwszej instancji ponownie rozpoznającego sprawę oraz obecnie Sądu Odwoławczego stanowiskiem wyrażonym w wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 16 września 2010 roku, sygn. akt III APa 7/10 uchylającym zaskarżony wyrok i przekazującym sprawę Sądowi Okręgowemu w Gorzowie Wlkp. do ponownego rozpoznania. Zgodnie z brzmieniem art. 386 § 6 zd. 1 k.p.c. ocena prawna i wskazania co do dalszego postępowania wyrażone w uzasadnieniu wyroku sądu drugiej instancji wiążą zarówno sąd, któremu sprawa została przekazana, jak i sąd drugiej instancji, przy ponownym rozpoznaniu sprawy. Ocena prawna zawarta w wyroku sądu drugiej instancji przekazującym sprawę do ponownego rozpoznania obejmuje dokonaną przez ten sąd wykładnię zastosowanych przepisów prawa materialnego i procesowego.

Przekazując sprawę do ponownego rozpoznania Sąd Apelacyjny wskazał, że Sąd Okręgowy nie wykonał wszystkich zaleceń wynikających z uzasadnień Sądów Apelacyjnych, a przeprowadzone dowody ocenił niedokładnie, a nawet niezgodnie z ich treścią, nie ustalił na jakim faktycznie stanowisku pracy zatrudniony był powód, nie rozważył kwestii, że pozwana kierując powoda na badania okresowe nie określiła właściwie charakteru pracy z uwzględnieniem jej uciążliwości, tj. ręcznego przenoszenia ciężarów o wadze do 50 kg., co mogło oznaczać, że powód uzyskiwał orzeczenia lekarskie o zdolności do pracy na stanowisku, na którym istniały jednak przeciwwskazania do pracy – biorąc pod uwagę stwierdzone przez biegłych schorzenia powoda w postaci nadciśnienia tętniczego.

Sąd Apelacyjny wskazał, że kluczowe zagadnienie dla całej sprawy ma ustalenie, jaki powinien być w skierowaniu na badanie okresowe zapis dotyczący rodzaju stanowiska pracy oraz czynników szkodliwych oraz, że Sąd Okręgowy powinien dokładnie określić rodzaj stanowiska pracy powoda, niezależnie od nadanej temu stanowisku nazwy i

odnieć się do kwestii prawidłowości zapisu w skierowaniu na badanie lekarskie, mając na uwadze znajdujący się tam opis dotyczący stanowiska (operator sprzętu transportowego), czynników szkodliwych występujących na stanowisku pracy (zmienny mikroklimat) w odniesieniu do wskazanych wyżej dowodów, a zwłaszcza opisów stanowisk pracy zawartych w instrukcji BHP, wykazie stanowisk pracy i wykazie stanowisk pracy wykonywanej w szczególnych warunkach. Sąd Apelacyjny określił, że ewentualne ustalenie, że skierowanie na badanie okresowe jest nieprecyzyjne i mogło wprowadzić w błąd lekarzy badających powoda, może zupełnie zmienić ocenę przyczyny wypadku przy pracy. Inaczej bowiem tę przyczynę ocenia się w przypadku osoby zdrowej, inaczej w przypadku osoby ze schorzeniami, ale bez przeciwwskazań do wykonywania danej pracy a jeszcze inaczej w odniesieniu do osoby, która – być może – w ogóle nie powinna być do danej pracy dopuszczona. Sąd Apelacyjny uznał, że w takiej ocenie pomoże opinia biegłego z zakresu BHP, który wskaże, czy zapisy zawarte w skierowaniu na badania okresowe były prawidłowe (lub jakie powinny być, mając na uwadze przepisy wewnątrzzakładowe i rodzaj prac wykonywanych przez powoda). Dopiero takie ustalenie pozwoli na należyta ocenę przyczyn wypadku (wewnętrzna, zewnętrzna czy mieszana).

Przechodząc do rozpoznania apelacji pozwanej, Sąd Apelacyjny stwierdza, że strony zasadniczo nie kwestionowały okoliczności w jakich doszło do zdarzenia z dnia 24 sierpnia 1998 roku, pozostając jedynie w sporze co do zaistnienia podstaw do przyjęcia odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanej spółki za skutki wypadku z dnia 24 sierpnia 1998 roku na osobie powoda, a także co do stopnia przyczynienia się powoda do powstania szkody oraz zakresu doznanej przez niego szkody i wysokości przysługujących mu z tego tytułu świadczeń.

W rozpoznawanej sprawie kwestią sporną było również ustalenie, czy zdarzenie z dnia 24 sierpnia 1998 roku stanowiło wypadek przy pracy.

Oceniając zasadność roszczeń powoda, przypomnieć należy, że powód upatrywał odpowiedzialności cywilnej pozwanej w tym, że doznał szkody, wskutek wypadku przy pracy z dnia 24 sierpnia 1998 roku, w związku z ruchem przedsiębiorstwa pozwanej.

Pozwana w toku postępowania kwestionowała swoją odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną powodowi, powołując się na to, że do zdarzenia z dnia 24 sierpnia 1998 roku doszło wyłącznie w wyniku samoistnych zmian chorobowych w organizmie powoda, że nie było to efektem charakteru i uciążliwości pracy wykonywanej przez powoda na rzecz pozwanej, w związku z czym, zdaniem pozwanej, z uwagi na brak przyczyny zewnętrznej, zdarzenie z dnia 24 sierpnia 1998 roku nie było wypadkiem przy pracy i nie pozostawało w związku z ruchem przedsiębiorstwa pozwanej.

W tym miejscu wskazać należy, że odpowiedzialność pracodawcy za skutki wypadku przy pracy, oparta na przepisach Kodeksu cywilnego, jest odpowiedzialnością subsydiarną (uzupełniającą) w stosunku do odpowiedzialności instytucji ubezpieczeniowej (w tym przypadku Zakładu Ubezpieczeń Społecznych), opartej na przepisach z zakresu ubezpieczeń społecznych. Inne są przesłanki odpowiedzialności za skutki wypadku przy pracy w prawie ubezpieczeń społecznych, a inne w prawie cywilnym. Odpowiedzialność cywilnoprawna pracodawcy opiera się na zasadach obowiązujących w prawie cywilnym, a to oznacza, że dla jej przyjęcia muszą być spełnione wszelkie jej przesłanki wynikające z prawa cywilnego. I to na powodzie spoczywa obowiązek udowodnienia tych przesłanek. Przyznanie świadczeń z ubezpieczenia społecznego nie przesądza o zasadności roszczeń uzupełniających na podstawie Kodeksu cywilnego (wyrok Sądu Najwyższego z 24 czerwca 2008 r., I PK 298/07, OSNP 2009 nr 21-22, poz. 282).

W apelacji strona pozwana skupiła się przede wszystkim na zakwestionowaniu oceny i wniosków Sądu I instancji co do udowodnienia w niniejszej sprawie przesłanek wypadku przy pracy w rozumieniu przepisów z zakresu ubezpieczeń społecznych, co zdaniem pozwanej skutkowało błędnym przypisaniem pozwanej odpowiedzialności za szkodę doznaną przez powoda wskutek zdarzenia z dnia 24 sierpnia 1998 roku.

W rozpoznawanej sprawie kwestią o istotnym znaczeniu było zatem ustalenie, czy przyczyną ocenianego zdarzenia było wyłącznie schorzenie samoistne powoda oraz czy sytuacja, która doprowadziła do udaru krwotocznego mózgu, jakiego doznał powód, została spowodowana przez jego własne zawinione działanie, czy też miała związek z jakimiś innymi okolicznościami, które mogłyby zostać uznane za współprzyczyny wypadku.

W ocenie Sądu Odwoławczego analiza całego materiału zebranego w sprawie przesądza o nietrafności zarzutów apelacji pozwanej, kwestionujących ustalenie, że szkoda na osobie, której doznał powód w dniu 24 sierpnia 1998 roku, pozostawała w związku z wykonywaniem przez powoda pracy w zakresie działalności przedsiębiorstwa pozwanej spółki, z którą związane było zatrudnienie powoda, a przez to także z ruchem prowadzonego przez pozwaną przedsiębiorstwa wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody.

Kontrola instancyjna zaskarżonego wyroku, doprowadziła Sąd Apelacyjny do przekonania o słuszności stanowiska Sądu pierwszej instancji, że naruszenie przez pozwaną obowiązków z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, polegające na niewłaściwym określeniu stanowiska pracy powoda w skierowaniu na badania profilaktyczne oraz wadliwym określeniu zagrożenia na stanowisku pracy powoda dla lekarza profilaktyka wydającego orzeczenia w ramach badań profilaktycznych i w konsekwencji dopuszczenie powoda do wykonywania pracy związanej z wysiłkiem fizycznym w niekorzystnych warunkach atmosferycznych stanowiło zewnętrzną przyczynę wypadku przy pracy z dnia 24 sierpnia 1998 roku oraz, że pomiędzy powstaniem u powoda uszczerbku na zdrowiu, a działaniem pozwanej spółki prowadzącej przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody zachodzi związek przyczynowy, co aktualizowało odpowiedzialność pozwanej na zasadzie ryzyka z art. 435 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p. – o czym w dalszej części uzasadnienia.

Odnosząc się do argumentacji apelującej negującej ustalenie, że do udaru mózgu powoda doszło w wyniku charakteru (uciążliwości) wykonywanej przez powoda pracy związanej z wysiłkiem fizycznym w niekorzystnych warunkach atmosferycznych, co stanowiło zewnętrzną przyczynę wypadku przy pracy, wskazać należy, że Sąd I instancji przyjmując kumulację przyczyn, jakie złożyły się na szkodę doznaną przez powoda, w sposób prawidłowy uznał, zarówno, że zdarzenie z dnia 24 sierpnia 1998 roku stanowiło wypadek przy pracy, jak i że zaistniały przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanej za skutki wypadku z dnia 24 sierpnia 1998 roku na podstawie art. 435 k.c. w zw. z art. 300 k.p.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, nieuzasadniony jest zarzut naruszenia art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz.U. Nr 30, poz. 144 j.t. z 1983 r.; (zwanej dalej ustawą wypadkową). Zgodnie z tym przepisem, za wypadek przy pracy uważa się nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną, które nastąpiło w związku z pracą. Oznacza to, że na istotę wypadku przy pracy składa się nagłość zdarzenia, przyczyna zewnętrzna i związek zdarzenia z pracą.

W orzecznictwie przyjmuje się między innymi, że zewnętrzną przyczyną sprawczą wypadku przy pracy może być każdy czynnik pochodzący spoza organizmu poszkodowanego, zdolny - w istniejących warunkach - wywołać szkodliwe skutki, w tym także pogorszyć stan zdrowia pracownika dotkniętego już schorzeniem samoistnym (wyrok Sądu Najwyższego z 18 sierpnia 1999 r., II UKN 87/99, OSNAPiUS 2000 nr 20, poz. 760). Sąd Najwyższy w swoim orzecznictwie stwierdził, że podniesienie przez pracownika w czasie pracy znacznego ciężaru, które doprowadziło do nagłego uszkodzenia organizmu w takim stopniu, że pracownik stał się niezdolny do wykonywania dotychczasowej pracy, ma charakter wypadku przy pracy, choćby nawet pracownik przed wypadkiem był dotknięty schorzeniem samoistnym, które jednak pozwalało na wykonywanie codziennej pracy (wyrok Sądu Najwyższego z 16 lutego 1997 r., III PRN 55/76, OSPiKA 1978 nr 12, poz. 217 z glosą G. Bieńka); nadmierny wysiłek podczas pracy, który z największym prawdopodobieństwem, wespół z samoistnym nadciśnieniem tętniczym, wywołał u pracownika udar mózgu, stanowi przyczynę zewnętrzną wypadku w rozumieniu art. 6 ust. 1 ustawy z 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (wyrok Sądu Najwyższego z 29 stycznia 1997 r., II UKN 70/96, OSNAPiUS 1997 nr 18, poz. 357); nadmierny wysiłek fizyczny w czasie pracy pracownika cierpiącego na samoistne schorzenia serca może uzasadniać uznanie tego zdarzenia za wypadek przy pracy, jeżeli wysiłek ten był choćby tylko jedną z zasadniczych przyczyn wystąpienia zawału serca, bądź też wpłynął istotnie na przyspieszenie zawału (wyrok Sądu Najwyższego z 21 czerwca 1977 r., III PRN 17/77, LEX nr 14393); czynnikiem o charakterze przyczyny zewnętrznej może być nadmierny - przy uwzględnieniu stanu zdrowia pracownika - wysiłek, podejmowany przezeń przy wykonywaniu pracy i zdeterminowany szczególnymi jej warunkami i rodzajem, jeżeli stał się istotną i

współdecydującą przyczyną w powstaniu sytuacji prowadzącej do zawału serca (postanowienie Sądu Najwyższego z 13 stycznia 1977 r., III PZP 15/76, LEX nr 14357).

W definiowaniu ustawowej przesłanki uznania zdarzenia za wypadek przy pracy, jakim jest jego zewnętrzna przyczyna, zasadniczą rolę odegrała uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 1963 r., III PO 15/62 (OSNCP 1963 nr 10, poz. 215), w której stwierdzono, że przyczyną sprawczo-zewnętrzną zdarzenia może być każdy czynnik zewnętrzny (tzn. taki, który nie wynika z wewnętrznych właściwości człowieka), zdolny wywołać w istniejących warunkach szkodliwe skutki. W tym znaczeniu przyczyną zewnętrzną może być nie tylko narzędzie pracy, maszyna, siły przyrody, ale także praca i czynności samego poszkodowanego (np. potknięcie się, niefortunny odruch). Taką przyczyną zewnętrzną jest również nadmierny wysiłek pracownika, za który u człowieka dotkniętego schorzeniem samoistnym może być uważana praca wykonywana jako codzienne zadanie w normalnych warunkach, gdyż nadmierność wysiłku pracownika powinna być oceniana przy uwzględnieniu jego indywidualnych właściwości - aktualnego stanu zdrowia, sprawności ustroju. W orzeczeniu tym zwrócono uwagę na kilka ważnych aspektów sprawy - między innymi - na to, że przyczyna zewnętrzna wypadku przy pracy nie musi mieć charakteru wyłącznego, lecz może pozostawać w zbiegu z przyczyną wewnętrzną, tkwiącą w organizmie pracownika. Zgodnie z utrwalonym w judykaturze poglądem fakt występowania u pracownika schorzenia samoistnego jako głównej siły sprawczej zawału serca czy udaru mózgu nie wyklucza uznania zdarzenia za wypadek przy pracy, jeżeli w środowisku pracy zaistniały czynniki przyspieszające bądź pogłębiające proces chorobowy (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 21 czerwca 1977 r., III PRN 17/77, LEX nr 14393; z dnia 19 maja 1980 r., III PZP 5/80, OSNCP 1980 nr 12, poz. 228; z dnia 13 maja 1982 r., II PRN 8/82, OSP 1983 nr 5, poz. 107; z dnia 25 października 1994 r., II URN 38/94, OSNAPiUS 1995 nr 4, poz. 52; z dnia 2 października 1997 r., II UKN 281/97, OSNAPiUS 1998 nr 15, poz. 456; z dnia 20 listopada 1997 r., II UKN 347/97, PiZS 1998 nr 9, s. 38; z dnia 23 listopada 2000 r., II UKN 63/00, OSNAPiUS 2002 nr 13, poz. 316 i z dnia 15 marca 2004 r., II UK 381/03, LEX nr 399777).

Przenosząc powyższe rozważania na płaszczyznę przedmiotowej sprawy, wskazać należy, że spełnione zostały przesłanki uznania zdarzenia z dnia 24 sierpnia 1998 roku za wypadek przy pracy rozumieniu art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Było to zdarzenie niewątpliwie nagłe i nastąpiło w związku z pracą - podczas wykonywania przez pracownika zwykłych czynności w miejscu i czasie pracy. Przeprowadzone postępowanie dowodowe potwierdziło również zaistnienie przesłanki wywołania nagłego zdarzenia przyczyną zewnętrzną. Sąd Okręgowy zasadnie przyjął, że dopuszczenie powoda do pracy na podstawie błędnego skierowania na badanie profilaktyczne z listopada 1997 roku i w konsekwencji wydanie błędnego orzeczenia lekarskiego o zdolności powoda do wykonywania pracy związanej z wysiłkiem fizycznym w niekorzystnych warunkach atmosferycznych, było czynnikiem zewnętrznym wypadku przy pracy, w rozumieniu art. 6 ust. 1 ustawy wypadkowej. Ponadto przyczyną powstania szkody był, niezależny od stron, w tym także od powoda, choć leżący po jego stronie, stan jego zdrowia w postaci samoistnego schorzenia tkwiącego w organizmie powoda, tj. nadciśnienia tętniczego. Szkada na osobie doznana przez powoda jest skutkiem tych dwóch przyczyn, które wspólnie doprowadziły do udaru krwotocznego mózgu powoda. Z każdą z tych przyczyn szkoda pozostawała w związku przyczynowym.

Błędna jest argumentacja pozwanej, że samoistne schorzenie pracownika, tkwiące w jego organizmie przed wypadkiem, wyklucza przyjęcie cywilnej odpowiedzialności odszkodowawczej pracodawcy za szkodę na osobie, która ujawniła się w związku z wykonywaniem pracy.

W judykaturze Sądu Najwyższego przyjmuje się, że o wypadku przy pracy mówić można wówczas, gdy nagłe zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną pozostające w związku z pracą w sposób istotny przyspiesza lub pogarsza istniejące już wcześniej w organizmie poszkodowanego schorzenie samoistne. (por. np. wyrok z 27 kwietnia 2006 r., II UK 152/05, LEX nr 390135). Warunkiem uznania wysiłku fizycznego towarzyszącego wykonywaniu pracy za przyczynę zewnętrzną, stanowiącą nieodzowny element zdarzenia jako wypadku przy pracy, jest ustalenie, że wysiłek ten w sposób istotny i nagły przyspieszył lub pogorszył istniejący u pracownika stan chorobowy wywołany schorzeniem samoistnym.



Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 maja 2011 r. (II PK 280/10, OSP 2012/5/52) wskazał, że szkoda na osobie powstała wskutek wypadku przy pracy pozostaje w związku przyczynowym z ruchem przedsiębiorstwa wprawianego w ruch siłami przyrody (art. 435 § 1 k.c. w zw. z art. 361 § 1 k.c.), choćby wpływ na powstanie tej szkody miała także samoistna choroba poszkodowanego pracownika.

Ponadto jak już wspomniano, fakt występowania u pracownika schorzenia samoistnego jako głównej siły sprawczej zawału serca czy udaru mózgu nie wyklucza uznania zdarzenia za wypadek przy pracy, jeżeli w środowisku pracy zaistniały czynniki przyspieszające bądź pogłębiające proces chorobowy.

Sąd Apelacyjny uważa, że ustalenie, że w przypadku powoda, który od wielu lat chorował na nadciśnienie tętnicze, udar krwotoczny, spowodowany był zarówno przyczyną zewnętrzną (błędne skierowanie na badanie profilaktyczne z listopada 1997 roku i w konsekwencji wydanie błędnego orzeczenia lekarskiego o zdolności powoda do wykonywania pracy związanej z wysiłkiem fizycznym w niekorzystnych warunkach atmosferycznych) jak i przyczyną wewnętrzną (samoistne zmiany chorobowe) jest prawidłowe i ma pełne oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym.

Przemawiają za tym w głównej mierze wydane w sprawie opinie biegłych sądowych z zakresu kardiologii i neurologii z dnia 10 sierpnia 2007 roku, biegłego medycyny pracy z dnia 23 października 2007 roku oraz opinie Zakładu Medycyny Sądowej w B. sporządzone przez biegłych specjalistów z zakresu neurologii i medycyny sądowej, które w ocenie Sądu Odwoławczego są w pełni przekonujące.

Z przeprowadzonej w sprawie opinii biegłych sądowych z zakresu kardiologii i neurologii z dnia 10 sierpnia 2007 roku wynika, że zdarzenie z 24 sierpnia 1998 r. spowodowane zostało dwiema przyczynami: wewnętrzną i zewnętrzną. Według biegłych wewnętrzną przyczyną było nadciśnienie tętnicze i zmiany naczyniowe, natomiast przyczyną zewnętrzną był znaczny wysiłek w czasie pracy fizycznej. Biegli wyjaśnili, że analiza dokumentacji medycznej z lat 1987-1992 r. świadczy o występowaniu u powoda nadciśnienia tętniczego i leczeniu farmakologicznym w tym okresie. W tym okresie powód był również leczony z powodu stenokardii. O rozwoju nadciśnienia tętniczego najmniej na kilka lat przed wystąpieniem udaru mózgu świadczą wtórne do nadciśnienia zmiany narządowe, stwierdzone w trakcie hospitalizacji w sierpniu 1998 roku pod postacią przeciążenia lewej komory w zapisie EKG i zmian nadciśnieniowych II stopnia na dnie oczu. O rozwoju zmian miażdżycowych świadczy również wynik koronarografii z 2003 r., która wykazała zaawansowaną miażdżycę naczyń. Biegli wyjaśnili, że krwotok mózgowy jest zwykle wynikiem pęknięcia naczynia dotkniętego miażdżycą lub przez długi czas pozostającego pod wpływem nadciśnienia tętniczego. Według biegłych sądowych wysiłek fizyczny stanowił przyczynę zewnętrzną udaru, jednak do jego wystąpienia niezbędna jest przyczyna wewnętrzna: nadciśnienie tętnicze, miażdżycy lub wady naczyniowe. W przypadku powoda były dwie przyczyny wystąpienia udaru: zewnętrzna i wewnętrzna i o podobnym znaczeniu. Zdaniem biegłych przeciągnięcie kilku, kilkunastu, kilkudziesięciu lub 100 worków o ciężarze około 50 kg w czasie 3 godzin, a następnie palet o ciężarze 40 kg w przypadku osoby dotkniętej nadciśnieniem tętniczym – w tym okresie bez leczenia farmakologicznego mogło spowodować wystąpienie udaru mózgu. Biegli wyjaśnili, że prawdopodobieństwo wystąpienia udaru wzrasta przy większym obciążeniu wysiłkiem i upalnej pogodzie. Podobny wysiłek jest dobrze tolerowany przez osoby zdrowe, ale może doprowadzić do powikłań u osoby z nadciśnieniem tętniczym.

W opinii uzupełniającej z dnia 10 sierpnia 2007 roku biegły neurolog podtrzymał swoje stanowisko wyrażone w opinii podstawowej, że zdarzenie, jakiemu uległ powód w dniu 24 sierpnia 1998 roku było spowodowane przyczyną mieszaną: zewnętrzną i wewnętrzną, że praca wykonywana była przez powoda z nadmiernym wysiłkiem fizycznym skumulowanym w kilku godzinach oraz, że nadciśnienie tętnicze nie było jednoznacznie udokumentowane, bez przeciwwskazań lekarskich do pracy fizycznej.

Z kolei biegły sądowy z zakresu medycyny pracy w opinii z dnia 23 października 2007 roku wskazał, że powód w dniu 24 sierpnia 1998 r. pracował ciężko fizycznie około 5 godzin. Wysiłek ten spowodował bardzo duży wzrost ciśnienia tętniczego krwi i to było bezpośrednią przyczyną, bezpośrednim czynnikiem sprawczym wystąpienia udaru mózgu. Biegły wyjaśnił, że bardzo wysokie ciśnienie tętnicze spowodowane wysiłkiem fizycznym, spowodowało pęknięcie naczynia tętniczego mózgu z wynaczynieniem krwi (krwiakiem) do torebki wewnętrznej lewej. Dało to w

efekcie niedotlenienie dość dużego obszaru mózgu odpowiedzialnego między innymi za sprawną, wyraźną mowę oraz porażenie połowicze prawostronne. Według biegłego, gdyby badany nie wykonywał tego dnia ciężkiej pracy fizycznej, to nie doszłoby do wylewu, mógłby on w ogóle nie wystąpić. Biegły wskazał, że w dniu 24 sierpnia 1998 r. doszło do nagłego zachorowania w czasie pracy, na stanowisku pracy oraz, że udar wystąpił w czasie wykonywania ciężkiej pracy fizycznej, co pozostaje w związku przyczynowo-skutkowym dotyczącym analizowanego zdarzenia. Zdaniem biegłego z zakresu medycyny pracy, udar mózgu jaki powstał u powoda w dniu 24 sierpnia 1998 r. został spowodowany przyczyną zewnętrzną. Biegły jednoznacznie stwierdził, że przeciągnięcie licznych worków i palet było dla powoda wysiłkiem nadmiernym i mogło spowodować udar mózgu zwłaszcza w dniu względnie upalnym.

Z przeprowadzonej w sprawie opinii sądowo – lekarskiej Zakładu Medycyny Sądowej w B. z dnia 9 lipca 2008 roku wynika, że praca jaką T. B. wykonywał w dniu 24 sierpnia 1998 r. nie przekraczała możliwości kompensacyjnych przeciętnego zdrowego organizmu. Mogła natomiast być taką pracą konkretnie dla powoda, który od wielu lat chorował na nadciśnienie tętnicze wymieniane jako główna przyczyna a jednocześnie czynnik ryzyka udaru krwotocznego mózgu. Według biegłych można przyjąć, że udar krwotoczny, który wystąpił u T. B. spowodowany był zarówno przyczyną zewnętrzną (praca związana z wysiłkiem fizycznym w niekorzystnych warunkach atmosferycznych) jak i przyczyną wewnętrzną (samoistne zmiany chorobowe). Zdaniem biegłych wiodącą rolę odgrywają jednak w tym przypadku samoistne zmiany chorobowe w postaci wieloletniego nadciśnienia tętniczego sprzyjającego wystąpieniu udaru krwotocznego przy zadziałaniu czynnika zewnętrznego, który u osoby zdrowej nie wywołałby żadnych skutków.

W opinii uzupełniającej z dnia 2 sierpnia 2011 roku biegli podtrzymali swoje stanowisko, że praca wykonywana przez powoda w dniu 24 sierpnia 1998 roku nie przekraczała możliwości kompensacyjnych przeciętnego, zdrowego organizmu, jednakże w przypadku powoda, obciążonego schorzeniem samoistnym, mogła wywołać niekorzystne skutki. Według biegłych istotne znaczenie miały nieprawidłowości w prowadzeniu badań profilaktycznych i orzekaniu o zdolności do pracy na danym stanowisku.

Sąd Apelacyjny podkreśla, że opinie biegłych sądowych z zakresu kardiologii i neurologii oraz medycyny pracy, a także opinie (...) zostały sporządzone przez kompetentnych lekarzy dysponujących odpowiednią wiedzą specjalistyczną i doświadczeniem zawodowym. Opinie te są logiczne, spójne i zdecydowane. Opinie te należało również określić jako rzetelne, albowiem oparto je na kompleksowej dokumentacji lekarskiej. Opinie uwzględniały ponadto wszystkie uwagi stron.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, powyższe opinie mogły zatem stanowić podstawę do stanowczego rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, pozwoliły one na nie budzące jakichkolwiek wątpliwości przyjęcie, że udar krwotoczny, który wystąpił u T. B. spowodowany był zarówno przyczyną zewnętrzną w postaci wykonywania przez powoda nadmiernej pracy fizycznej w niekorzystnych warunkach atmosferycznych na podstawie błędnego zaświadczenia o zdolności do tej pracy, jak i samoistnym schorzeniem w postaci nadciśnienia tętniczego, na które cierpiał powód.

Przy ustalaniu, czy dane zdarzenie jest wypadkiem przy pracy w rozumieniu ustawy wypadkowej, czy też nie, nie jest konieczne, aby czynnik kauzalny pochodził w całości spoza organizmu pracownika. Dla spełnienia wymogu „zewnętrzności” przyczyny wystarczy, aby praca była jedynie czynnikiem „spustowym”, powodującym ujawnienie się schorzenia, które u pracownika występowało już wcześniej (tkwiło w jego organizmie).

Wymóg „normalności” następstw działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła, określony przez art. 361 § 1 k.c., musi być poddawany weryfikacji w ramach uzupełniającej odpowiedzialności cywilnej pracodawcy za szkodę powstałą w wyniku wypadku przy pracy. Odpowiedzialność deliktowa określona w przytoczonych regulacjach w związku z przepisem z art. 6 k.c. zachodzi, gdy poszkodowany wykaże, że szkoda powstała wskutek zdarzenia, z którym ustawa łączy obowiązek odszkodowawczy oznaczonego podmiotu (czyn niedozwolony) oraz wykaże związek przyczynowy pomiędzy owym zdarzeniem a szkodą.

W ocenie Sądu Apelacyjnego w rozpoznawanej sprawie został wykazany związek przyczynowy między szkodą na osobie powoda doznaną w dniu 24 sierpnia 1998 roku, a wykonywaną przez niego pracą w systemie akordowym

przy załadunku i wyładunku towarów z samochodów jako pracownik grupy za i wyładunkowej, w przedsiębiorstwie pozwanej spółki wprawianym w ruch siłami przyrody.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, analiza całego materiału zebranego w sprawie przesądza o istnieniu adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy powstałym u powoda uszczerbkiem na zdrowiu a działaniem pozwanej, polegającym na naruszeniu obowiązku określenia wystąpienia na stanowisku powoda wszystkich czynników szkodliwych i tym samym dopuszczeniu powoda do pracy na podstawie badania okresowego, zawierającego błędną ocenę jego zdolności do pracy.

Przede wszystkim podkreślić należy, że zgromadzone w sprawie dowody prowadzą do jednoznacznego wniosku, że pomimo, iż stanowisko powoda było określone jako operator sprzętu transportowego, to w rzeczywistości powód pracował stale w systemie akordowym przy załadunku i wyładunku towarów z samochodów jako pracownik grupy za i wyładunkowej, co wiązało się z występowaniem zagrożeń nie tylko w postaci zmiennego mikroklimatu, ale również wymuszonej pozycji ciała oraz stałym dźwiganiem ciężarów. Pomimo tego, w skierowaniu na badania profilaktyczne powoda z dnia 12 listopada 1997 roku poprzednik prawny pozwanej wskazał, że powód wykonuje prace na stanowisku: operator sprzętu transportowego oraz, że czynniki szkodliwe dla zdrowia lub warunki uciążliwe, występujące na stanowisku pracy powoda to jedynie zmienny mikroklimat. W opinii z dnia 16 czerwca 2011 roku biegła sądowa z zakresu (...) wskazała, że określenie w skierowaniu na badania profilaktyczne z dnia 12 listopada 1994 r. stanowiska pracy „operator sprzętu transportowego” mogło mylnie ograniczać udział wysiłku fizycznego w całokształcie prac wykonywanych przez powoda (zarówno udział procentowy w okresie doby pracowniczej, jak i ilościowy co do maksymalnych jednorazowych obciążeń oraz charakteru stałego lub dorywczego wykonywanych prac transportu ręcznego). Biegła wyjaśniła, że pozwana dopiero w 1998 roku wprowadziła Załącznik nr 5 do Regulaminu pracy: „Wykaz stanowisk i występujące zagrożenia na stanowiskach pracy w Zakładzie Usług (...) sp. z o.o.” szczegółowo charakteryzujący stanowisko pracy, na którym zatrudniony był powód. Zapis w załączniku był zgodny ze stanem faktycznych czynności wykonywanych przez pracownika. Zgodność tę potwierdzają świadkowie/ współpracownicy powoda, ale w dniu skierowania na badania profilaktyczne powoda jeszcze go nie było. Biegła wskazała, że zarządzeniem nr 2 z dnia 17 maja 1998 r. pozwana powołała Komisję (...), w której składzie znalazł się lekarz rejonowy sprawujący opiekę medyczną nad pracownikami, co pozwala przypuszczać, że jego wiedza praktyczna dotycząca warunków pracy na stanowisku operatora sprzętu transportowego była uzupełnieniem zapisów dotyczących warunków pracy zawartych w skierowaniu na badania profilaktyczne. Biegła uwypukliła, że lekarz wykonujący badanie profilaktyczne uznał powoda jako zdolnego do pracy na stanowisku operator, bez wnoszenia zastrzeżeń do wykonywanej pracy. Jeżeli z wywiadu zawodowego przeprowadzonego przez lekarza medycyny pracy wykonywanego przed wytypowaniem badań pomocniczych w wydaniu orzeczenia, nie wynikał fakt wykonywania prac o znacznym wysiłku lub wydatku energetycznym, to można dopuścić ewentualność nie wykonania kompleksowych badań pod kątem narażeń faktycznie występujących na danym stanowisku. Poza orzeczeniem lekarza o przydatności do określonej pracy z dnia 2 listopada 1994 r. w aktach osobowych powoda nie ma kolejnych zaświadczeń z przeprowadzonych badań profilaktycznych, a jedynie dokumentacja medyczna pozwala twierdzić, że w roku 1997 były przeprowadzone badania okresowe. Biegła wyjaśniła, że skierowanie na badania profilaktyczne zawierało błędy, było lakoniczne oraz niekompletne. Nie dawało podstaw lekarzowi medycyny pracy do powiązania stanowiska operatora sprzętu transportowego z istniejącą chorobą nadciśnieniową. Skierowanie nie wskazywało na stały wysiłek fizyczny ani na przekroczenia norm przenoszenia ciężarów. Określenie mikroklimatu na stanowisku pracy nie było przesłanką do szczegółowych badań kardiologicznych. Biegła wskazała, że temperatura w dniu wypadku była możliwa do przewidzenia w klimacie umiarkowanym w miesiącu sierpniu, nawet znaczne w tym dniu wahania ciśnienia atmosferycznego dla osób obciążonych kardiologicznie mogły przyczynić się do pogorszenia ich samopoczucia, jednakże nie stanowiły odstępstwa od normy. Analizując treść wydanej przez biegłą sądową z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy opinii, ocenić ją należy jako rzetelną, logiczną i w pełni wyczerpującą postawione przez Sąd pytania. Wnioski wyciągnięte przez biegłą stanowią rezultat badania zebranej w toku postępowania dokumentacji. Biegła E. S. szczegółowo uargumentowała swoje stanowisko odnośnie każdego z elementów istotnych dla sprawy, popierając je wiedzą fachową i doświadczeniem zawodowym. W tej sytuacji wnioski wypływające z opinii biegłej sądowej E.

S. zaważyć musiały zdecydowanie na treści wydanego w sprawie rozstrzygnięcia w zakresie zaistnienia przesłanek odpowiedzialności pozwanej spółki z art. 435 k.c. w zw. z art. 300 k.p.

W ocenie Sądu Apelacyjnego przedstawiony w opinii biegłej sądowej tok rozumowania i jego uzasadnienie, z którego jednoznacznie wynika, że skierowanie na badania okresowe nie ujmowało rzeczywiście zajmowanego stanowiska przez powoda, ani wszystkich czynników szkodliwych dla zdrowia lub uciążliwych warunków, na które był on narażony na wykonywanym stanowisku pracy. Z zarządzenia nr 2/BHP z 7 maja 1998 roku wynika, że prace za i wyładunkowe wykonuje zarówno pracownik takiej grupy, jak i operator. Praca pracownika (robotnika) grupy przy załadunku i wyładunku towarów z samochodów oraz wagonów, a praca operatora sprzętu transportowego przebiegała z narażeniem na podobne uciążliwości - wymuszone pozycje ciała, dźwiganie ciężarów, zmienny mikroklimat, prace wymagające szczególnej sprawności psychofizycznej. Z tym, że praca robotnika takiej grupy związana była ze stałym dźwiganiem ciężarów i wymuszoną pozycją ciała.

Z zeznań świadków G. Z., Z. Ś. wynika, że praca pracownika (robotnika) grupy przy załadunku i wyładunku towarów z samochodów oraz wagonów oraz praca operatora sprzętu transportowego różniły się zakresem obowiązków oraz, że praca na stanowisku operatora sprzętu transportowego nie była jednoznaczna ze stałą pracą przy dźwiganie ciężarów. Świadek G. Z. - lekarz medycyny pracy pracujący w placówce obsługującej pozwaną spółkę, który w 1998 r. brał udział w opracowywaniu czynników narażenia na poszczególnych stanowiskach, wskazał, że zakres czynności na stanowisku operatora obejmował pracę kierowcy podnośników widłowych, wózków platformowych służących do załadunku i przewozu towarów oraz, że załadunek ręczny nie należał do obowiązków operatorów. Według świadka gdyby w skierowaniu wpisane było jako czynniki szkodliwe stała praca przy dźwiganie, to wówczas należałoby rozważyć, czy powód był zdolny do takiej pracy. Z kolei świadek Z. Ś., który wystawił zaświadczenie z 1997 r. o zdolności powoda do pracy na stanowisku operatora, zeznał, że wydając ten dokument miał wiedzę, że operatorzy rozwożą wózkami akumulatorowymi surowce i gotowe produkty. W sytuacjach awaryjnych przeładowują towary z wózka na wózek. Wskazał, iż na skierowaniu nie podano wartości dźwiganych towarów. Podniósł, iż nie analizował charakterystyki tego stanowiska pod kątem dźwigania ciężarów. Gdyby miał naniesioną w skierowaniu taką adnotację to z uwagi na leczone nadciśnienie powoda nie wpisałby zdolności do pracy albo przynajmniej ograniczenia dotyczące dźwigania ciężarów.

Sąd Apelacyjny nie podzielił zarzutów pozwanej co do braku związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy działaniem pozwanej i wykonywaniem przez powoda pracy a wypadkiem z dnia 24 sierpnia 1998 roku, gdyż pozostają one w sprzeczności ze znajdującymi się w aktach sprawy dowodami, w szczególności z opinią biegłej z zakresu bhp E. S., jednoznacznie wskazującymi, że nieprawidłowe określenie przez pozwaną charakteru pracy powoda i zagrożenia na stanowisku pracy dla lekarza profilaktyka wydającego orzeczenia w ramach badań profilaktycznych i dopuszczenie powoda do pracy na podstawie badania okresowego, zawierającego błędną ocenę jego zdolności do pracy stanowiło współprzyczynę wypadku z dnia 24 sierpnia 1998 roku.

W świetle powyższych rozważań Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że, Sąd pierwszej instancji prawidłowo uznał, że powód dowieść działania pozwanej, które przyczyniło się do powstania szkody. Przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe wykazało bowiem, że strona pozwana zaniedbała swoje obowiązki z zakresu ochrony życia i zdrowia pracowników, polegające na zapewnieniu im bezpiecznych i higienicznych warunków pracy (art. 207 k.p.) W orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreśla się, że zapewnienie pracownikom bezpiecznych i higienicznych warunków pracy jest jednym z podstawowych wymogów prawa pracy (art. 15 k.p. i art. 94 pkt 4 k.p.). Pracodawca jest obowiązany chronić zdrowie i życie pracowników poprzez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, a w szczególności organizować pracę w sposób zapewniający takie warunki (art. 207 § 2 pkt 1 k.p.). Unikanie zagrożeń dla zdrowia i życia, jakie niesie wykonywanie określonej pracy, uwarunkowane jest w znacznym stopniu wiedzą o istnieniu zagrożeń i znajomością sposobów ich unikania. Pracodawca w związku z tym jest obowiązany także zaznajamiać pracowników z przepisami i zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy dotyczącymi wykonywanych przez nich prac (art. 237<sup>4</sup> § 1 k.p.), jak również wydawać szczegółowe instrukcje i wskazówki dotyczące bezpieczeństwa i higieny pracy (art. 237<sup>4</sup> § 2 k.p.). Powinnością pracodawcy jest zatem nie tylko zapoznanie pracownika z ogólnymi przepisami i zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy, ale także wskazanie na konkretne zagrożenia występujące na

stanowisku pracy, na którym pracownik będzie wykonywał swoje obowiązki (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 czerwca 2011 r. II PK 324/10; LEX nr 1095828).

Zgodnie z treścią art. 229 § 2 i 4 k.p. w brzmieniu obowiązującym w dniu ocenianego zdarzenia pracownik podlega okresowym badaniom lekarskim. Pracodawca nie może dopuścić do pracy pracownika bez aktualnego orzeczenia lekarskiego stwierdzającego brak przeciwwskazań do pracy na określonym stanowisku. Jak słusznie wskazał Sąd pierwszej instancji, jednym z celów badań profilaktycznych jest stwierdzenie braku przeciwwskazań zdrowotnych do pracy na określonym stanowisku.

Z zebranego w sprawie materiału dowodowego, co ustalono powyżej wynika, że pozwana dopuściła powoda do pracy bez orzeczenia lekarskiego o zdolności do pracy na stanowisku, na którym istniały przeciwwskazania do pracy – biorąc pod uwagę stwierdzone przez biegłych schorzenie powoda w postaci nadciśnienia tętniczego. Pozwana spółka miała obowiązek zapewnić powodowi bezpieczne warunki pracy, uwzględniając, przeciwwskazania do wykonywania pracy związanej z dźwiganiem ciężarów, z uwagi na stwierdzone u powoda schorzenie w postaci nadciśnienia tętniczego, w związku z czym nie może bronić się zarzutem, że powód miał świadomość ryzyka związanego z wykonywaniem pracy fizycznej.

Ustalony stan faktyczny daje zatem podstawy do przypisania pozwanej spółce niedopełnienia obowiązków w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy, skutkiem czego był wypadek z dnia 24 sierpnia 1998 roku. Pozwana spółka, wbrew ciążącemu na niej obowiązkowi, nie zapewniła powodowi bezpiecznych warunków pracy. W żaden więc sposób nie można uznać, iż jedynie zachowanie powoda spowodowało szkodę.

W świetle powyższych rozważań Sąd Apelacyjny nie podzielił stanowiska pozwanej spółki, że nie ponosi odpowiedzialności za szkodę na osobie powoda z uwagi na brak związku przyczynowego między szkodą a wykonywaniem przez powoda pracy.

Dla prawidłowości powyższego ustalenia nie może mieć znaczenia podnoszona przez pozwaną kwestia, że powód był pracownikiem fizycznym, a więc jego praca łączyła się z pewnym wysiłkiem fizycznym, że praca wykonywana przez niego w dniu zachorowania w niczym nie odbiegała od normalnych warunków, że wysiłek wkładany przez powoda w pracę nie był wysiłkiem nadzwyczajnym odbiegającym od pracy normalnie przez powoda wykonywanej oraz, że na stanowisku operator sprzętu transportowego (grupa za i wyładunkowa) wydatek energetyczny w ciągu 8 godzin pracy wynosił 1.368 kcal, a więc poniżej progu, który w myśl rozporządzenia z dnia 30 maja 1996 w sprawie przeprowadzania badań lekarskich pracowników kwalifikuje wykonywanie pracy fizycznej jako czynnik szkodliwy. Odnosząc się do powyższej argumentacji, podkreślić należy, że pozwana w swojej argumentacji bezzasadnie pomija, że inaczej przyczynę wypadku przy pracy ocenia się w przypadku osoby zdrowej, inaczej zaś w przypadku osoby ze schorzeniami, ale bez przeciwwskazań do wykonywania danej pracy a także w odniesieniu do osoby, która w ogóle nie powinna być do danej pracy dopuszczona.

W judykaturze wyrażony jest pogląd, (wyroki Sądu Najwyższego z 12.11.2008r ( I UK 96/08 LEX nr 678010), że dopuszczenie do wykonywania obowiązków zawodowych osoby dotkniętej schorzeniem samoistnym, które w danym dniu czyniło ją niezdolną do pracy, jak i dopuszczenie do pracy pracownika bez aktualnych badań lekarskich lub na podstawie oczywiście błędnego orzeczenia lekarskiego o zdolności badanego do pracy na powierzonym mu stanowisku, może stanowić zewnętrzną przyczynę wypadku polegającego na gwałtownym pogorszeniu stanu zdrowia poszkodowanego w trakcie świadczenia pracy. Za zewnętrzną przyczynę wypadku przy pracy może być uznane dopuszczenie pracownika do pracy na podstawie oczywiście błędnego orzeczenia lekarskiego niestwierdzającego przeciwwskazań do wykonywania określonej pracy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 czerwca 2009 r. I UK 33/09).

Wbrew twierdzeniom apelującej, podkreślić należy, że prawidłowe określenie przez pracodawcę wszystkich czynników szkodliwych i zagrożenia na stanowisku pracy dla lekarza profilaktyka wydającego orzeczenia w ramach badań profilaktycznych, ma na celu zapobieganie powstania takiego rodzaju zdarzeń jak wypadek z dnia 24 sierpnia 1998 roku. Dlatego też, nawet w przypadku doświadczonych pracowników wymagany jest obowiązek prawidłowego

skierowania na badania okresowe, w celu uświadamiania pracownikom zagrożeń i ryzyk mogących powstać przy wykonywaniu określonego rodzaju pracy oraz ochronę ich przed tymi szkodliwymi czynnikami.

Z powyższych rozważań wynika, że dla odpowiedzialności pozwanej za szkodę na osobie powoda nie ma znaczenia, że działania pozwanej stanowiły współprzyczynę wypadku z dnia 24 sierpnia 1998 roku. Dlatego też uznać trzeba, że pozwana spółka odpowiada za skutek swych zaniedbań w zakresie zapewnienia powodowi bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, które spowodowały 70% uszczerbek na zdrowiu powoda. Zakres następstw wypadku na osobie powoda został ustalony w oparciu o przedłożoną do akt sprawy dokumentację medyczną, której strony nie podważały.

W tej sytuacji bezzasadne okazały się zarzuty apelacji strony pozwanej odnoszące się do błędnego przyjęcia przez Sąd Okręgowy podstaw do uznania deliktowej odpowiedzialności pozwanej na podstawie art. 435 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p.

Sąd Okręgowy przyjął taką właśnie podstawę odpowiedzialności strony pozwanej za skutki wypadku, jakiemu uległ powód, słusznie powołując się na to, że związek przyczynowy pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa a szkodą występuje na gruncie art. 435 § 1 k.c. już wtedy, gdy uszczerbek nastąpił w wyniku zdarzenia funkcjonalnie powiązanego z działalnością przedsiębiorstwa (wyrok Sądu Najwyższego z 9 maja 2008 r., III CSK 360/07, LEX nr 360/07).

W odniesieniu do zarzutów pozwanej dotyczących błędnego przyjęcia, że zachorowanie powoda wywołane zostało przez ruch przedsiębiorstwa oraz naruszenia art. 435 § 1 k.c. przez błędną wykładnię zbyt szeroko ujmującą pojęcie ruchu przedsiębiorstwa i błędne jego zastosowanie, wskazać należy, że podstawową przesłankę odpowiedzialności na podstawie art. 435 § 1 k.c. stanowi ryzyko wyrządzenia szkody związane z działalnością gospodarczą. Przesłaniem tego unormowania jest więc powinność naprawienia szkody przez tego, kto prowadzi przedsiębiorstwo wprawiane w ruch m.in. za pomocą energii paliw płynnych, nastawione na zysk. Odpowiedzialność ta powstaje bez względu na winę prowadzącego przedsiębiorstwo, a także bez względu na to, czy szkoda nastąpiła w warunkach bezprawnego zachowania odpowiedzialnego. Nie wyklucza jej okoliczność, że działalność przedsiębiorstwa była w pełni zgodna z prawnie określonymi wymaganiami. Pojęcie ruchu przedsiębiorstwa odnosi się przy tym do jego funkcjonowania jako całości.

Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 11 maja 2010 r. (II PZP 4/10, OSNP 2011/21-22/275) wyraził pogląd, zgodnie z którym unormowanie art. 435 § 1 k.c. ustanawia wyjątek od zasady adekwatności związku przyczynowego z art. 361 § 1 k.c. jako przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej i dla obciążenia prowadzącego przedsiębiorstwo lub zakład wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody za wyrządzoną szkodę wystarcza, aby między szkodą a ruchem przedsiębiorstwa (zakładu) istniał związek przyczynowy w rozumieniu teorii równowartości przyczyn (*conditio sine qua non*). Ruch przedsiębiorstwa (zakładu) może być jedną z kilku przyczyn, które łącznie doprowadziły do powstania szkody, a odpowiedzialność prowadzącego przedsiębiorstwo lub zakład jest wyłączona tylko wtedy, gdy do przebiegu zdarzeń włączyła się, jako ogniwo przyczynowe, jedna z okoliczności egzoneracyjnych. Taki właśnie rodzaj związku przyczynowego uważany był i jest za jedno z kryteriów kwalifikacyjnych wypadku przy pracy w rozumieniu tak art. 6 ust. 1 ustawy z 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych jak i art. 3 ust. 1 ustawy z 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Sąd Najwyższy w cytowanym orzeczeniu wskazał, że w pojęciu "ruch przedsiębiorstwa lub zakładu" (art. 435 § 1 k.c.) mieszczą się także typowe dla każdego pracodawcy czynności organizacyjno-zarządzające.

W rozpoznawanej sprawie nie budzi wątpliwości to, że pozwana jest przedsiębiorstwem transportowym wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody, ponieważ przedsiębiorstwo transportowe, wykorzystujące w swojej działalności samochody dostawcze, osobowe, autobus, ciągnik, jest niewątpliwie przedsiębiorstwem wprawianym w ruch za pomocą paliw płynnych.

Sąd Okręgowy prawidłowo uznał, że powód uległ wypadkowi i doznał urazu w okolicznościach pozostających w adekwatnym związku przyczynowo-skutkowym z funkcjonowaniem pozwanego przedsiębiorstwa w zakresie

powierzenia powodowi obowiązków na stanowisku pracownika grupy za i wyładunkowej, a przez to także z ruchem prowadzonego przez pozwaną przedsiębiorstwa wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody.

Dlatego też cywilna odpowiedzialność odszkodowawcza strony pozwanej za skutki wypadku przy pracy, jakiemu uległ powód 24 sierpnia 1998 roku powinna być oceniana na podstawie art. 435 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p.

Stosownie do art. 435 § 1 k.c., ryzykiem odszkodowawczym ex delictu prowadzącego przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody objęte są wszelkie następstwa działalności takiego przedsiębiorstwa lub zakładu, niezależnie od działania lub zaniechania prowadzącego zakład, jak też niezależnie od ich adekwatności do przyczyny w postaci ruchu przedsiębiorstwa, dlatego prowadzący przedsiębiorstwo odpowiada za wszystko, co jest skutkiem działalności przedsiębiorstwa. Ograniczenie odpowiedzialności do normalnych następstw prowadzenia przedsiębiorstwa następuje przez ustanowienie tzw. okoliczności egzoneracyjnych - spowodowania szkody przez zjawisko określane jako siła wyższa albo wyłącznie przez zawinione działanie poszkodowanego lub osoby trzeciej. Pojęciem siły wyższej nie obejmuje się cech poszkodowanego, stanowiących przyczynę wewnętrzną szkody na osobie, pochodzącą od jednostki, która została dotknięta wypadkiem. Powoływanie się na podatność na zachorowanie mogłoby wyrzucić skutek egzonerujący jedynie wówczas, gdyby stwierdzono brak jakichkolwiek zewnętrznych bodźców i rozpatrywano pogorszenie stanu zdrowia jako wyłączny efekt rozwoju schorzenia samoistnego. Wtedy zresztą zaprzeczonyby samemu bytowi wypadku przy pracy z powodu braku elementu zewnętrznej przyczyny. Podatność na zachorowanie sama w sobie nigdy nie jest wyłączną przyczyną szkody powypadkowej, która wymaga innych zewnętrznych przyczyn sprawczych.

Wbrew zarzutom pozwanej, nie można powstałej u powoda szkody na osobie potraktować jako niepozostającej w normalnym związku przyczynowym z pracą wykonywaną w przedsiębiorstwie pozwanej. Jak już wcześniej wspomniano, szkoda ta pozostaje jednocześnie w związku przyczynowym z samoistnymi schorzeniami tkwiącymi w organizmie powoda oraz z ruchem przedsiębiorstwa.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że szkoda na osobie powstała wskutek wypadku przy pracy, za którą pracodawca ponosi odpowiedzialność na podstawie art. 435 § 1 k.c., pozostaje w związku przyczynowym z ruchem przedsiębiorstwa poruszanego siłami przyrody (art. 361 § 1 k.c.), choćby wpływ na powstanie tej szkody miała także samoistna choroba pracownika (wyrok Sądu Najwyższego z 13 stycznia 1997 r., I PKN 2/97, OSNAPiUS 1997 nr 18, poz. 336). Utrwalony jest pogląd, zgodnie z którym podatność poszkodowanego na pewnego rodzaju zachorowania nie wyłącza odpowiedzialności prowadzącego przedsiębiorstwo na podstawie art. 435 § 1 k.c. (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z 16 grudnia 2004 r., II UK 83/04, OSNP 2005 nr 14, poz. 215; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 maja 2011 r., II PK 280/10, LEX nr 1095825). Związek przyczynowy, mieszczący się w granicach normalnych następstw, był wystarczający do przyjęcia odpowiedzialności pozwanego za szkodę, czemu orzecznictwo Sądu Najwyższego wielokrotnie dawało wyraz, stwierdzając, że odpowiedzialny za szkodę odpowiada także za przyspieszenie rozwoju schorzeń samoistnych, które według przeważającego prawdopodobieństwa nie nastąpiłyby bez zdarzenia je wyzwalającego (por. orzeczenia Sądu Najwyższego z 13 sierpnia 1963 r., I PR 342/63, OSNCP 1964, poz. 83; z 12 grudnia 1961 r., I CR 974/60, OSNCP 1963, poz. 20 i z 21 czerwca 1960 r., I Cr 592/59, OSN 1962/III poz. 84, PUG 1962 nr 10 s. 330; uchwałę z 9 kwietnia 1968 r., III UZP 1/68, LexPolonica nr 317451, oraz wyroki z 13 sierpnia 1963 r., I PR 342/63, OSNCP 1964 nr 4, poz. 83; z 17 kwietnia 1967 r., II PR 162/67, NP 1968 nr 4, s. 664, PiZS 1968 nr 9, s. 51; z 16 grudnia 2004 r., II UK 83/04, OSNP 2005 nr 14, poz. 215; z 27 kwietnia 2006 r., II UK 152/05, LEX nr 390135; z 12 listopada 2008 r., I UK 96/08, LEX nr 678010). Odmienny pogląd wyrażony w tej kwestii przez Sąd Najwyższy w wyroku z 22 czerwca 1972 r., I PR 186/72 (OSNCP 1973 nr 3, poz. 46) był odosobniony i spotkał się z trafną glosą krytyczną (M.Byrska, OSPiKA 1974 nr 3, poz. 52). Podzielając dotychczasową linię orzecznictwa, Sąd Najwyższy uznał, że przy niekwestionowanej podstawie odpowiedzialności pozwanego (art. 435 § 1 k.c.) i ustaleniu, że szkoda powoda nie jest skutkiem szczególnego, wyjątkowego zbiegu okoliczności, powstała w trakcie wykonywania pracy, podczas zwykłych czynności stanowiących obowiązki pracownicze powoda, odpowiedzialność pozwanego nie mogła być wyłączona. Gdyby nie ruch przedsiębiorstwa, to szkoda by nie powstała i jest ona typowym, oczekiwanym

w zwykłej kolejności rzeczy następstwem tego ruchu, w szczególności następstwem niebezpieczeństwa wynikającego z zastosowania sił przyrody.

Podkreślić należy, że wypadek z dnia 24 sierpnia 1998 roku wydarzył się na terenie działalności pracodawcy, podczas wykonywania przez powoda pracy w zakresie działalności przedsiębiorstwa pozwanej spółki, a zatem o odpowiedzialności pozwanej spółki przesądza jedynie związek przyczynowy pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa, a wyrządzoną powodowi szkodą.

Pozwana w toku postępowania kwestionowała swoją odpowiedzialność, podnosząc, że w sprawie zaistniała przesłanka egzoneracyjna w postaci wyłącznej winy poszkodowanego zwalniająca pozwaną od odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną na skutek wypadku przy pracy.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, w okolicznościach niniejszej sprawy, pomimo ustalenia, że przyczyną wypadku było również zawinione działanie powoda, nie mogą uchodzić za zasadne twierdzenia pozwanej, że wina powoda była wyłączną przyczyną szkody powstałej na skutek wypadku z dnia 24 sierpnia 1998 roku.

Zgodnie z treścią art. 362 k.c., jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Przyczynienie poszkodowanego ma miejsce wówczas gdy szkoda jest skutkiem nie tylko zdarzenia, z którym ustawa łączy obowiązek odszkodowawczy innego podmiotu, ale także zachowania się samego poszkodowanego. Art. 362 k.c. stanowi przypadek tzw. *ius moderandi*. Za przyczynienie uważana jest taka postawa poszkodowanego, która jest współprzyczyną powstania szkody. Dla stwierdzenia przyczynienia się poszkodowanego nie wystarcza jakiegokolwiek powiązanie przyczynowe między zachowaniem poszkodowanego, a powstaniem lub zwiększeniem szkody, gdyż musi to być związek przyczynowy normalny w rozumieniu art. 361§ 1 k.c. O przyczynieniu się poszkodowanego do powstania szkody można mówić tylko wtedy, gdy jego działanie lub zaniechanie jest tego rodzaju, że pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze szkodą (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2008 r. IV CSK 228/08).

W doktrynie i literaturze zaproponowano kilka koncepcji uzasadniających możliwość powołania się na przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody w celu obniżenia wysokości odszkodowania. Pierwsza koncepcja przyjmuje, że w przyczynieniu się poszkodowanego chodzi o takie jego zachowanie, które pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z powstałą szkodą za którą odpowiedzialność ponosi inna osoba (tzw. *causa concurrens*, tzn. przyczyna współuczestnicząca). Według drugiego stanowiska, poza związkiem przyczynowym między szkodą a zachowaniem samego poszkodowanego, wymaga się dodatkowo, aby zachowanie się poszkodowanego było obiektywnie nieprawidłowe. Trzecia koncepcja stawia jeszcze surowsze wymagania, uznając, że poza adekwatnym związkiem przyczynowym konieczna jest wina poszkodowanego, a nie tylko obiektywnie, negatywnie naganne zachowanie. Czwarta koncepcja, obok związku przyczynowego każe badać każdorazowo, na jakiej zasadzie opiera się odpowiedzialność osoby zobowiązanej do naprawienia szkody. Jeśli osoba ta odpowiada na zasadzie winy, wówczas wina poszkodowanego jest konieczną przesłanką zmniejszenia odszkodowania, natomiast jeśli odpowiada ona na zasadzie ryzyka lub słuszności, wówczas do obniżenia odszkodowania wystarcza obiektywna nieprawidłowość zachowania się poszkodowanego (por. Z. Radwański, *Zobowiązania - część ogólna*, Warszawa 2003, s. 93-94; A. Szpunar, wyrok SN z dnia 17 kwietnia 2008 r., sygn. akt I C 50/07, niepublikowany).

Uwzględniając charakter i wagę naruszeń wskazanych zasad bezpieczeństwa pracy jakich dopuściła się pozwana spółka, Sąd Apelacyjny podzielił pogląd Sądu Okręgowego, że powód w 40% przyczynił się do wypadku i tym samym do rozmiaru powstałej u niego szkody i doznanej krzywdy. Wskazane w art. 362 k.c. kryteria, według których następuje zmniejszenie odszkodowania są skąpe. Zawarte w przepisie określenie „stosownie do okoliczności” nakazuje, aby uwzględnić wszystkie okoliczności konkretnej sprawy. Chodzi tu zwłaszcza o stopień winy obu stron, a ponadto rozmiar i wagę uchybień po stronie poszkodowanego (wyrok SN z 27 kwietnia 1963 r. 4 Cr 315/62, OSPiKA 1964, nr 10, poz. 194.), motywy niewłaściwego działania poszkodowanego, nieuzasadnioną bierność poszkodowanego. W przypadku odpowiedzialności na zasadzie ryzyka zasadniczo przyjmuje się jedno kryterium: „stosownie do okoliczności”. Szeroko kryteria zmniejszenia odszkodowania omówiono w wyroku SN z 27 kwietnia 1963 r. (4 CR



315/62, OSPiKA, nr 10, poz. 194) . W sytuacji, w której odpowiedzialność sprawcy oparta jest na zasadzie ryzyka, decydującym kryterium zmniejszenia odszkodowania może być jedynie porównanie wielkości niebezpieczeństwa, z jakim dla ogółu łączy się ruch przedsiębiorstwa z rozmiarem i wagą uchybień po stronie poszkodowanego. Należy także wziąć pod uwagę okoliczność, do jakiej kategorii osób należał poszkodowany (orzeczenie Sąd Najwyższy z dnia 27 kwietnia 1963 r. (por. IV CR 315/62, OSP 1964/10/194; wyrok SN z dnia 17 kwietnia 2008 r., sygn. akt I C 50/07, niepublikowany).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy wskazać należy, że wbrew zarzutom pozwanej, Sąd pierwszej instancji prawidłowo ocenił te elementy zachowania powoda, które złożyły się na to, że doszło do wypadku.

Ustalając stopień przyczynienia się powoda do powstania szkody należało bowiem uwzględnić fakt, że powód mógł samodzielnie wyjaśnić lekarzowi na czym polega jego praca i jakie czynności wykonuje oraz, iż jest osobą przewlekle chorą na nadciśnienie tętnicze. Godząc się na wykonywanie pracy, w której stale występowały znane powodowi zagrożenia rzutujące na stan jego zdrowia, powód działał na własne ryzyko, gdyż zdając sobie sprawę z możliwości poniesienia szkody, bezpodstawnie przypuszczał, że możliwości tej uniknie. Niewątpliwie zatem zachowanie powoda polegające na wykonywaniu pracy fizycznej, pomimo przeciwwskazań do pracy związanej ze stałym dźwiganiem ciężarów z uwagi na występujące u niego schorzenie było zachowaniem niewłaściwym i należy je ocenić jako naruszenie reguł ostrożności oraz zasad bezpieczeństwa pracy.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego porównując charakter i stopień naruszenia tych reguł ostrożności, których nie respektowała pozwana oraz te reguły, które naruszył powód należało przyjąć, że powód przyczynił się do zaistnienia wypadku, któremu uległ w dniu 24 sierpnia 1998 roku, a tym samym do zaistnienia doznanej przez siebie szkody - w 40% i w takim też zakresie należało obniżyć należące się mu zadośćuczynienie pieniężne, przewidziane w art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 444 § 1 k.c. oraz skapitalizowaną rentę wyrównawczą z art. 444 § 2 k.c. w związku z art. 300 k.p.

Sąd Apelacyjny nie podzielił stanowiska apelującego, że powód przyczynił się do wypadku w znacznie większym stopniu, niż przyjął Sąd pierwszej instancji.

Podnoszone przez pozwaną okoliczności dotyczące przyczynienia się powoda do wypadku z dnia 24 sierpnia 1998 roku zostały już uwzględnione przez Sąd Okręgowy przy określeniu stopnia przyczynienia się powoda do zaistnienia szkody w rozmiarze 40%.

Kwestię sporną między stronami stanowiła również wysokość doznanej przez powoda szkody, a tym samym zakres ciężącego na stronie pozwanej obowiązku naprawienia szkody.

Zgodnie z obowiązującą w polskim prawie cywilnym zasadą pełnego odszkodowania, którą wyraża przepis art. 361 § 2 k.c., naprawienie szkody ma zapewnić całkowitą rekompensatę doznanego przez poszkodowanego uszczerbku. Z tego względu naprawienie szkody obejmuje – w granicach wyznaczonych przez związek przyczynowy – straty, jakie poszkodowany poniósł (tj. *damnum emergens*), oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby szkody mu nie wyrządzono (tj. *lucrum cessans*). Ciężar dowodu wysokości poniesionej szkody spoczywa – zgodnie z ogólną regułą rozkładu ciężaru dowodu, wyrażoną w art. 6 k.c. – na poszkodowanym, którym w niniejszej sprawie jest powód.

W niniejszej sprawie powód domagał się naprawienia szkód tak niemajątkowej, czyli krzywdy, w drodze zasądzenia zadośćuczynienia jak i majątkowej – w postaci zasądzenia renty. Przed odniesieniem się do apelacji pozwanej w tej części, gdzie kwestionuje ona wysokość przyznanej na rzecz powoda kwoty 93.512 zł tytułem zadośćuczynienia, za bezzasadny uznać należało podniesiony przez pozwaną zarzut przedawnienia roszczeń powoda w zakresie rozszerzonym w dniu 18 stycznia 2011 roku.

Zgodnie z treścią art. 123 § 1 pkt 1 k.c. bieg przedawnienia przerywa się przez każdą czynność przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym, przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia.

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 4 kwietnia 2011 roku I CSK 684/09 wskazał, że pozew o odszkodowanie przerywa bieg przedawnienia także dla kwoty, o jaką poszkodowany podwyższył swe żądanie w trakcie procesu wskutek ustaleń sądu dotyczących wysokości szkody.

Modyfikacja żądań pozwu dokonana przez powoda w dniu 18 stycznia 2011 roku w istocie nie była zmianą powództwa wywierającą skutki w zakresie przedawnienia. Należy przyjąć, że już sam pozew przerwał bieg przedawnienia roszczeń powoda, a rozszerzenie powództwa w dniu 18 stycznia 2011 roku nie doprowadziło do jakiegokolwiek zmiany w tej kwestii, ponieważ przedawnienie przerwało swój bieg przez wniesienie pozwu w dniu 7 maja 2001 roku i od tego dnia już nie biegło.

Podstawę prawną żądania zadośćuczynienia stanowi art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 444 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p. Zgodnie z dyspozycją powyższych przepisów – w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Podstawową przesłanką warunkującą w myśl art. 445 § 1 k.c. możliwość domagania się zadośćuczynienia za doznaną krzywdę jest spowodowanie czynem niedozwolonym uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. Uszkodzenie ciała polega na naruszeniu integralności fizycznej człowieka, natomiast rozstrój zdrowia wyraża się w zakłóceniu funkcjonowania poszczególnych organów, bez ich widocznego uszkodzenia.

Odnosząc się do apelacji pozwanej w tej części, gdzie kwestionuje ona wysokość przyznanej na rzecz powoda kwoty 93.512 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, Sąd Apelacyjny uznał, że jest to odpowiednia kwota zadośćuczynienia, o którym mowa w art. 445 § 1 k.c. Podkreślić należy, że przepisy kodeksu cywilnego nie zawierają żadnych kryteriów, które należy uwzględnić przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia, stanowiąc jedynie, że ma być ono „odpowiednie”. Zgodnie jednak z powszechnie przyjętym stanowiskiem orzecznictwa i doktryny (G. Bieniek (w:) Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania, t. I, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2003, s. 432 – 437) zadośćuczynienie ma służyć złagodzeniu doznanych przez poszkodowanego cierpień fizycznych i psychicznych. Sąd powinien wziąć w tym zakresie po uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, zwłaszcza stopień i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych, trwałość skutku czynu niedozwolonego, prognozy na przyszłość, wiek poszkodowanego oraz wpływ czynu niedozwolonego na jego życie rodzinne, zawodowe i towarzyskie; ale także uwzględnić aktualne stosunki majątkowe społeczeństwa, tak, aby wysokość zadośćuczynienia była utrzymana w rozsądnych granicach.

Sąd Najwyższy w wyroku z 14 stycznia 2011 roku, sygn. I PK 145/10 przyjął, że: „określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia stanowi istotne uprawnienie sądu meriti i w tym zakresie dysponuje on swobodą decyzyjną. Nie oznacza to jednak dowolności w określaniu należnego zadośćuczynienia a przyznanie go przez sąd w wysokości nieodpowiedniej do wszystkich okoliczności stanowiących podstawę jego ustalenia (zbyt wysokiej lub zbyt niskiej) narusza art. 445 § 1 k.c. Przy ustalaniu odpowiedniego zadośćuczynienia, o którym mowa w art. 445 § 1 k.c., nie można pomijać notoryjnego faktu, iż w obecnej sytuacji społeczno-gospodarczej, polskie społeczeństwo jest w wysokim stopniu rozwarstwione pod względem poziomu życia i zasobności majątkowej. Wysokość stopy życiowej społeczeństwa jedynie w sposób uzupełniający może rzutować na wysokość zadośćuczynienia należnego poszkodowanemu za doznaną krzywdę. Kwestią zasadniczą jest rozmiar szkody niemajątkowej”.

Z kolei w wyroku z 4 listopada 2010 r., sygn. IV CSK 126/10 Sąd Najwyższy przyjął, że: „odpowiedniość sumy zadośćuczynienia, o której stanowi art. 445 § 1 k.c. ma służyć złagodzeniu negatywnych doznań, ale nie może być jednocześnie źródłem wzbogacenia. Zadośćuczynienie powinno mieć przede wszystkim kompensacyjny charakter, musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Nie można uznać za prawidłowe i wystarczające powołanie się jedynie ogólnie na przesłankę sytuacji społeczno-gospodarczej, bez wskazania w czym się ona wyraża i co stanowi jej zasadnicze elementy. Zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia trafnie łączy tę wysokość z poziomem stopy życiowej społeczeństwa, ale nadto musi być realna i odpowiednia. Zasada ta ma jednak uzupełniający charakter w stosunku do kwestii zasadniczych, jakimi są rozmiar szkody niemajątkowej i kompensacyjna rola zadośćuczynienia. Stopa życiowa poszkodowanego nie może wyznaczać wysokości rekompensaty za wyrządzoną mu

krzywdę. Indywidualizm każdego przypadku i każdej krzywdy jest nacechowany subiektywizmem, co sprawia, że relatywizowanie in abstracto zadośćuczynienia bywa zawodne, dlatego nie można kierować się praktyką stosowaną w zakresie ustalania wysokości sum zadośćuczynienia, abstrahować od konkretnego przypadku. Praktyka sądowa, jeśli jest potwierdzona i weryfikowalna oraz poznawalna dla stron może być jedynie pomocniczym kryterium”.

W tym miejscu wskazać też należy, iż użyte w art. 445 § 1 k.c. pojęcie krzywdy mieści w sobie wszelkie ujemne następstwa uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, zarówno w sferze cierpień fizycznych w postaci bólu i innych dolegliwości, jak i psychicznych, polegających na ujemnych uczuciach przeżywanych bądź w związku z cierpieniami fizycznymi, bądź w związku z następstwami uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, w tym również w postaci wyłączenia z normalnego życia (tak: Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 listopada 2000 roku, II CKN 1119/98, Lex 50884).

Podkreślenia wymaga stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z dnia 28 czerwca 2005 roku, I CK 7/05, LEX nr 153254, zgodnie z którym miarę krzywdy wyłącznie stopniem uszczerbku na zdrowiu stanowiłoby niedopuszczalne uproszczenie nieznajdujące oparcia w treści art. 445 § 1 k.c. Nadmienić też trzeba, że kwoty zadośćuczynienia zasądzone w innych sprawach mogą stanowić jedynie wskazówkę dla sądu rozpoznającego daną sprawę, natomiast w żadnym stopniu sądu tego nie wiążą. Określając wysokość „odpowiedniej sumy”, sąd powinien niewątpliwie kierować się celami oraz charakterem zadośćuczynienia i uwzględnić wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej szkody niemajątkowej. Podstawowe znaczenie musi mieć rozmiar doznanej krzywdy, o którym decydują przede wszystkim takie czynniki, jak rodzaj uszkodzenia ciała czy rozstroju zdrowia, ich nieodwracalny charakter polegający zwłaszcza na kalectwie, długotrwałość i przebieg procesu leczenia, stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i długotrwałość, wiek poszkodowanego i jego szanse na przyszłość oraz poczucie nieprzydatności społecznej. Nie utracił też aktualności wyrażany w orzecznictwie pogląd, że przy określaniu wysokości zadośćuczynienia należy mieć na względzie zarówno jego kompensacyjny charakter, jak i aktualne stosunki majątkowe społeczeństwa (zob. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 lipca 1997 r., II CKN 273/97, niepubl.).

Istotne jest również orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 2004 r., sygn. V CK 282/03, że: „o rozmiarze należnego zadośćuczynienia pieniężnego powinien decydować w zasadzie rozmiar doznanej krzywdy: stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i czas trwania, nieodwracalność następstw wypadku i inne podobne okoliczności. Niewymierny w pełni charakter tych okoliczności sprawia, że sąd przy ustalaniu rozmiaru krzywdy i tym samym wysokości zadośćuczynienia ma pewną swobodę. Ocena sądu w tym względzie powinna się opierać na całokształcie okoliczności sprawy, nie wyłączając takich czynników, jak np. wiek poszkodowanego i postawa sprawcy. Wiek poszkodowanego i postawa sprawcy mogą rzutować na rozmiar krzywdy: gdy poszkodowany jest osobą młodą lub następuje szczególne nasilenie winy sprawcy rozmiar krzywdy może być większy, niż gdy takie okoliczności nie występują”. Oczywiście te przytoczone powyżej przesłanki mają przede wszystkim walor ogólny i mogą być powołane w uzasadnieniu każdego orzeczenia w przedmiocie zadośćuczynienia. Natomiast rozstrzygające znaczenie w danej sprawie mają dopiero konkretne okoliczności dotyczące osoby poszkodowanej, gdyż jedynie rozważenie zindywidualizowanych przesłanek stanowi wartościową podstawę określenia „odpowiedniego” w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. zadośćuczynienia.

Sąd Apelacyjny uznał, że ostatecznie przyjęta przez Sąd pierwszej instancji wyjściowo kwota 200.000 zł jest w okolicznościach niniejszej sprawy kwotą „odpowiednią” do doznanej przez powoda krzywdy. Sąd Okręgowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych co do skutków wypadku, prognozy co do stanu zdrowia powoda na przyszłość, cierpień psychicznych i fizycznych powoda, a ustalenia te Sąd odwoławczy w całości podziela, bez konieczności powielania. Powód doznał nieodwracalnych uszkodzeń w swoim organizmie i że nie można spodziewać się pełnego wyleczenia i powrotu do poprzedniej sprawności. Również wyeliminowanie następstw wypadku zarówno w sferze psychicznej jak i fizycznej nie jest możliwe. Zakres uszczerbku powoda był duży i wiązał się dla niego z długotrwałym odczuwaniem bólu, cierpieniem, co niewątpliwie wiązało się z dużym dyskomfortem, a także ciężkimi przeżyciami natury psychicznej. Stan powypadkowy powoda nie pozostał bez znaczenia dla jego życia osobistego oraz aktywności

zawodowej. Oczywiście jest, że taki stan rzeczy oprócz dokuczliwych cierpień wiązał się dla powoda także z silnym wstrząsem psychicznym oraz poczuciem bezradności życiowej.

Następstwa zdarzenia spowodowały u powoda trwałe uszkodzenie na zdrowiu na poziomie 70%. Na skutek zdarzenia u powoda wystąpił niedowład połowiczny prawostronny spastyczny z afazją ruchową. Rozpoznano organiczne zaburzenia asteniczne i osobowości oraz łagodne upośledzenie funkcji poznawczych, afazję mieszaną, znaczne zaburzenia sprawności manualnej i grafomotorycznej kończyny górnej prawej, zaburzenia w zakresie pamięci werbalnej, myślenia słowno-pojęciowego, rozumienia złożonych sytuacji, rozumienia złożonych treści przekazu” słownego, deficyty bezpośredniej pamięci obrazowo - wzrokowej. Powód został uznany za całkowicie niezdolnego do pracy, wymagającego pełnej rehabilitacji ruchowej, psychologicznej i logopedycznej. Na skutek zdarzenia życie powoda uległo diametralnej zmianie. Przed wypadkiem powód nie był ograniczony swym stanem zdrowia, pracował zawodowo. Wypadek pozbawił go korzystania z atrakcji życia i ograniczył w znacznym stopniu w codziennym funkcjonowaniu. Sytuacja życiowa, w jakiej znalazł się powód implikowała koniecznością zweryfikowania dotychczasowego sposobu życia, a co istotne na trwałe – powód nie rokuje bowiem powrotu zdolności do jakiegokolwiek pracy.

Te wszystkie okoliczności uwzględnił już Sąd Okręgowy i wyprowadził z nich właściwą konkluzję, że kwota 200.000 zł stanowi sumę zadośćuczynienia adekwatną do rodzaju doznanych przez powoda cierpień oraz odpowiada przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa.

Powyższa kwota została, jak już wspomniano, stosownie do treści art. 362 k.c., obniżona o ustalony wyżej stopień przyczynienia się powoda do szkody. W konsekwencji zadośćuczynienie należne powodowi stanowi kwota 120.000 zł ( $200.000 - 40\% = 80.000$ ). Od kwoty tej należało odjąć wypłaconą powodowi kwotę 26.488 zł tytułem jednorazowego odszkodowania. Ostatecznie zatem zasądzeniu na rzecz powoda od pozwanego jako zadośćuczynienie za krzywdę podlega kwota 93.512 zł ( $120.000 - 26.488 = 93.512$ ).

W ocenie Sądu Apelacyjnego całkowicie bezzasadny jest zarzut pozwanej, że zadośćuczynienie powinno zostać pomniejszone o kwotę jednorazowego odszkodowania, które powód otrzymałby na dzień rozszerzenia powództwa. Wbrew twierdzeniom apelującej, kryteria ustalania wysokości jednorazowego odszkodowania na podstawie przepisów ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, nie wiążą sądu rozpoznającego roszczenie o zadośćuczynienie za krzywdę na podstawie przepisów prawa cywilnego.

Bezzasadnym był również zarzut pozwanej, że Sąd Okręgowy zasądzając na rzecz powoda kwotę 93.512 zł naruszył zakaz reformationis in peius ustanowiony w art. 384 k.p.c. Przedstawiona przez pozwaną interpretacja przepisu art. 384 k.p.c. jest błędna, apelująca pomija bowiem, że Sąd Apelacyjny w Szczecinie, po rozpoznaniu apelacji pozwanego od części zasądzającej i kosztów procesu, wyrokiem z dnia 6 lipca 2006 r. w sprawie III APa 23/06 uchylił wyrok Sądu Okręgowego Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gorzowie Wlkp. z dnia 13 marca 2006 wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania. Ponadto pozwana pomija, że w toku ponownego postępowania przed Sądem pierwszej instancji, powód nie został pozbawiony możliwości rozszerzenia powództwa, co też uczynił w dniu 18 stycznia 2011 roku.

W następnej kolejności odnosząc się do zarzutów pozwanej obejmujących przyznaną powodowi kwotę 51.656,57 złotych tytułem skapitalizowanej renty wyrównawczej, słuszny jest zarzut pozwanej, że skoro Sąd zastosował regułę wynikającą z art. 362 k.c. do zadośćuczynienia to powinien również przyjąć tę zasadę do renty wyrównawczej, w związku z powyższym Sąd Apelacyjny tylko w tej niewielkiej części zmienił zaskarżony wyrok.

Powyższa kwota 51.656,57 złotych skapitalizowanej renty powinna zostać, stosownie do treści art. 362 k.c., obniżona o ustalony wyżej stopień przyczynienia się powoda do szkody – 40 %. W konsekwencji skapitalizowaną rentę należną powodowi stanowi kwota 30.993,95 zł ( $51.656,57 - 40\% = 30.993,95$ ).

Zgodnie z poglądem Sądu Najwyższego wyrażonym w wyroku z dnia 14 października 2004 r. (I UK 4/04, OSNP 2005/19/306) o sposobie ustalenia wysokości renty wyrównawczej w przypadku przyczynienia się poszkodowanego

do powstania szkody i otrzymywania renty z ubezpieczenia społecznego decydują okoliczności konkretnej sprawy. W przypadku uzyskiwania renty z ubezpieczenia społecznego, a więc świadczenia niezależnego od przyczynienia się do powstania szkody, należy ustalić wysokość renty, zaliczyć na jej poczet rentę uzyskiwaną z ubezpieczenia społecznego, a następnie tak obliczone świadczenie obniżyć stosownie do stopnia przyczynienia się do powstania szkody.

Pozwana nie kwestionowała sposobu ustalenia przez Sąd Okręgowy należnej powodowi renty wyrównawczej wraz z odsetkami. Poza samym wskazaniem, że świadczenie z tego tytułu powinno zostać obniżone z tytułu przyczynienia się powoda do powstania szkody, nie wskazała innych zarzutów odnoszących się do rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji w tym zakresie, co oznacza, że wobec akceptacji przez pozwaną sposobu ustalenia renty wyrównawczej na rzecz powoda Sąd Apelacyjny nie miał podstaw do badania zaskarżonego orzeczenia w tym zakresie.

Mając wszystko powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok jak w punkcie I sentencji oraz oddalił w pozostałej części apelację pozwanej przy zastosowaniu art. 385 k.p.c.

O kosztach zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym Sąd Apelacyjny orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 i art. 100 k.p.c. oraz § 6 pkt 6 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 i § 13 ust. 1 pkt 2 w zw. § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.), przyjmując, że powód uległ w niniejszym postępowaniu tylko w niewielkim zakresie. Zastosowanie w niniejszej sprawie stawki wynagrodzenia nieco wyższej od minimalnej było zdaniem Sądu Odwoławczego usprawiedliwione okolicznościami zdecydowanie zwiększającymi nakład pracy niezbędnej do prawidłowej realizacji obowiązków pełnomocnika powoda takimi jak m.in. długość postępowania, wielość pism procesowych.

SSA Romana Mrotek SSA Jolanta Hawryszko SSA Barbara Białecka